

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI**NR 380****1 III 2016 R.**

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.
 Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Prez. A. Duda i min. MON A. Macierewicz złamią Konstytucję; 3) Zapadło milczenie w sprawie obrony wyprzedaży polskiej ziemi; 4) NWO-wskie TTIP - rząd w Polsce jest za!; 5) Rzeczpospolita otwarta na syjonistów; 6) Grupa Bojowa UE V4 obroni uchodźców?; 7) Szczepionkowy terror w Polsce; 8) Tragedia Polaków: skłócony naród kolejny rok na fałszywych barykadach; 9) Zakładnicy testamentu L. Kaczyńskiego; 10) Kto steruje imigracją?; 11) Państwo islamskie powstało dla potrzeb USA i Izraela; 12) Holokaust i Holodomor – IV;

DRL: Powrót kary śmierci {15.II.2016}

Sąd Najwyższy Donieckiej Republiki Ludowej wydał pierwszy w ciągu swojego funkcjonowania wyrok śmierci. Skazany Anatolij Jakubienko, to były członek organizacji kozackiej, odpowiedzialny za zamordowanie dwóch dziewcząt, a też przypadki gwałtów i rozbojów. Według Ludmiły Stratejczuk, rzeczniczki miejscowego wymiaru sprawiedliwości, kara główna jest obecnie rozpatrywana również w kilku innych przypadkach, dotyczących zabójstw i szpiegostwa. Podstawą dla wydanego wyroku stanowi kodeks karny Ukraińskiej SSR z 1961 r., obowiązujący obecnie na terenie DRL. Przewiduje on wykonanie kary przez rozstrzelanie. Warto nadmienić w tym miejscu, że prawdopodobnie została ona nieoficjalnie zastosowana już w lecie 2014 r., przez ówczesnego dowódcę obrońców Donbasu Igora Strielkowa. Według jego własnych wypowiedzi, miano wtedy wykorzystywać stalinowski wojenny kodeks karny z 1941 r.

Za: <http://xportal.pl/?p=24488>

#

Orban ujawnia ‘tajne’ niemiecko-tureckie porozumienie ws. wysłania setek tysięcy migrantów do Europy {11.II.2016}

Węgierski premier Viktor Orban omawiał ‘tajny pakt’ pomiędzy Niemcami i Turcją podczas spotkania z parlamentarzystami Fideszu - informuje dziennik Magyar Idők. Zakłada on przewóz setek tysięcy osób bezpośrednio do różnych krajów UE.

Według założeń porozumienia przedstawionych przez Orbana, planowane jest przetransportowanie 400-500 tys. imigrantów z Turcji bezpośrednio na terytorium UE. Migranci byłiby przyjmowani nie tylko przez Niemcy, mają zostać przymusowo i obligatoryjnie rozdzieleni pomiędzy kraje członkowskie Unii. Szef węgierskiego rządu a zarazem lider Fideszu miał powiedzieć parlamentarzystom ze swojej partii iż jednym z najważniejszych zadań będzie odrzucenie tego paktu.

Orban dodał że nawet zrealizowanie postanowień porozumienia nie zatrzyma napływu uchodźców do Europy. Jak stwierdził, „oblężenie” będzie przytłaczać Unię Europejską przez lata. Według informacji Magyar Idők premier Węgier miał powiedzieć, że według niego wspomniane porozumienie zostało już zawarte, jednak jak na razie nie zostało przedstawione opinii publicznej.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.europa-zachodnia?zobacz%2Forban-ujawnia-tajne-niemiecko-tureckie-porozumienie-ws-wyslania-setek-tysiecy-migrantow-do-europy>

#

‘500 zł na dziecko’ obejmie również imigrantów {11.II.2016}

Jak poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej, świadczenie „500 zł na dziecko” obejmie również imigrantów mieszkających w Polsce. Ze sztandarowego projektu PiS może skorzystać nawet 100 tysięcy imigrantów spoza UE przebywających w Polsce.

Jak oświadczyła podczas spotkania z dziennikarzami, Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, program „500 zł na dziecko” obejmie również imigrantów przebywających w Polsce na czas określony, lub posiadających prawo do pobytu stałego.

- *Zapis ustawowy jest taki, że cudzoziemiec [spoza UE - przyp. red.] będzie miał prawo do świadczenia wychowawczego jeżeli rodzina zamieszkuje na terenie Polski. Są takie dane które mówią, że karta stałego pobytu może obejmować 100 tys. osób -* powiedziała mediom Elżbieta Rafalska.

Wcześniej informacje o „500 zł na dziecko” dla muzułmańskich imigrantów potwierdził wiceminister resortu pracy, Bartosz Marczuk, który był wypytywany przez dziennikarza z portalu money.pl o świadczenia dla muzułmańskich imigrantów, którzy będą chcieli się osiedlić w Polsce na stałe.

- Co do zasady, jest taka zasada przyjęta, że te osoby, które chcą wiązać z nami swoją przyszłość, czyli tutaj się osiedlając, dostają pozwolenie na pracę, tutaj też wychowują swoje dzieci - będą miały prawo do świadczenia 500 zł na dziecko - powiedział w rozmowie z money.pl, wiceminister pracy.

Jednocześnie, nie wszyscy polscy imigranci pracujący za granicą będą mogli skorzystać ze świadczenia.

- Te kwestie są uregulowane w koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Jeżeli ktoś pracuje w Wielkiej Brytanii i korzysta z tamtych świadczeń rodzinnych, to nie korzysta wtedy ze świadczenia wychowawczego - poinformowała Rafalska.

Za: <http://pikio.pl/500-zl-na-dziecko-obejmie-rowniez-imigrantow/>

#

Szykuje się nowy 'polski' korytarz migracyjny {11.II.2016}

Trzeba pilnie zacząć stawiać płoty na granicy z Ukrainą - uważa dr Andrzej Zapałowski.

- O nowym „polskim” korytarzu już przed kilkoma miesiącami informowali zachodni dziennikarze prezentując pisane i drukowane po arabsku mapki i wytyczone przez Polskę trasy do Niemiec, oraz adresy ośrodków pomocy w Polsce - przypomina dr Andrzej Zapałowski w wywiadzie dla „Naszego Dziennika”.

Zdaniem eksperta ds. bezpieczeństwa, sytuacja na Ukrainie wywołuje ogromne zagrożenie dla Polski także w kwestii nielegalnej migracji.

- Wszystko będzie zależało od pogody i rozwoju sytuacji na Ukrainie. Obawiam się iż powolna anarchizacja życia publicznego w tym kraju będzie sprzyjała przemykaniu oczu na transport imigrantów. Jeśli do Szwecji dobijają już pierwsze łodzie z imigrantami, to co dopiero mówić o Ukrainie która jest obecnie praktycznie pozbawiona marynarki wojennej, a co za tym idzie kontroli przestrzeni morskiej jeśli uchodźcy pokonują Morze Śródziemne to będą także pokonywać Morze Czarne - mówi dr Zapałowski.

Może się okazać, że polska Straż Graniczna ma zbyt mały potencjał kadrowy by mierzyć się z tak ogromnymi migracjami.

- Polskie służby graniczne na pewno są przygotowane pod względem monitoringu, ale tu chodzi o coś więcej, a mianowicie o skuteczność przechwytywania nielegalnych przekroczeń, i to na masową skalę. Jeśli przeciętnie oddział Straży Granicznej dysponuje liczbą ok. półtora tysiąca funkcjonariuszy - do ochrony kilkusetkilometrowej granicy to o czym w ogóle mówimy - uważa dr Zapałowski.

Zdaniem eksperta potrzebne są natychmiastowe i zdecydowane działania.

- Biorąc pod uwagę skalę migracji, z jaką możemy mieć do czynienia a także ograniczone możliwości liczebne oddziałów zabezpieczających nasze granice i doświadczenia innych krajów, jak chociażby Węgry. Już teraz prewencyjnie na granicy z Ukrainą należy pilnie stawiać płoty. Z Polski w świat powinien pójść przekaz, iż ta granica jest zabezpieczona, co może nieco ostudzić zapędy imigrantów, którzy planują kierunki przedostawania się na terytorium Europy. Ponadto na granicy z Ukrainą, trzeba pilnie powoływać Jednostki Obrony Terytorialnej które byłyby przeznaczone do wsparcia Straży Granicznej. Takie jednostki zlokalizowane właśnie na granicy z Ukrainą powinny powstać w ciągu najbliższych czterech miesięcy. Tu nie ma czasu na zwłokę, trzeba zacząć działać - przekonuje dr Zapałowski.

Oprócz Straży Granicznej i Obrony Terytorialnej, granicy powinna chronić też wojsko i tzw. obywatelskie patrole.

- Trzeba także rozpocząć na wiosnę przygotowania do czasowej dyslokacji wojska w celu wspierania Straży Granicznej w patrolach granicznych. W końcu trzeba zmienić przepisy, by za zgodą Straży Granicznej mogły jej pomagać „obywatelskie patrole”, i wprowadzić bardziej restrykcyjne prawo za nielegalne przekroczenia granicy, co się sprawdziło na Węgrzech - wylicza ekspert.

W ślad za tym powinny iść działania informacyjne zniechęcające migrantów do prób wtargnięcia do naszego kraju.

- Należy wzorem szwedzkiej opozycji publikować w prasie na obszarze Bliskiego Wschodu materiały informujące iż granica z Polską jest dobrze strzeżona zasiekami i obstawiona wojskiem - uważa Zapałowski.

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,bezpieczenstwo-i-obrona?zobacz/szykuje-sie-nowy-polski-korytarz-migracyjny->

#

Oddajcie rodzinom ich dochody! [VIDEO] {9.II.2016}

Jacek Wilk z Ruchu Kukiz'15 krytykuje projekt Rodzina 500+.

W Sejmie trwa debata nad sztandarowym projektem PiS-u. Program Rodzina 500+ ma w ocenie rządu pozwolić na wyjście Polski z zapaści demograficznej. Projekt ten krytykuje jednak opozycja.

Przyczyną katastrofy demograficznej jest zła ideologia - przekonywał poseł Kukiz'15 Jacek Wilk. - Konsekwencją chorej ideologii jest państwo opiekuńcze, które od ponad stu lat niszczy rodziny. Państwo opiekuńcze postawiło sobie za cel ... przejmować kolejne funkcje rodziny, a co za tym idzie, przejmować jej dochody. Przeciętny Polak oddaje państwu ok. 50 proc. swoich dochodów, a ci, którzy pracują na umowie o pracę - ponad 80 proc. Jak w takich warunkach rodzina ma się decydować na kolejne dzieci? - pytał poseł Kukiz'15.

Wilk wskazał jakie jego zdaniem powinny być prawdziwe formy wsparcia polskich rodzin.

- Jeżeli naprawdę chcecie walczyć z zapaścią demograficzną, to musicie przywrócić siłę rodziny, oddać jej dochody, pozwolić Polakom się dorobić, zmienić system emerytalny, budować polską klasę średnią. Wzmocnić rodzinę, a nie utrzymywać ją w świadomości iż tylko pomoc państwa, że tylko pomoc urzędników może im pozwolić na posiadanie dzieci - stwierdził Jacek Wilk.

Video: <https://www.youtube.com/watch?v=vPJIENdKF28>

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia,polityka?zobacz/jacek-wilk-oddajcie-rodzinom-ich-dochody-video>

#

Prawda dająca wytchnienie - [14 Czerwiec 2013]

Czy nie dotarła do Ciebie jeszcze wiadomość o całym wachlarzu eufemizmów i celowo osobliwych opisów tego, co ma 3 litery, zaczyna się na Ż, a kończy D.

Nieskończone łamańce językowe, sposoby odwracania się od rzeczywistości by nie powiedzieć tego małego słowa 'żyd'.

Oto kilka pogrupowanych taktyk przeznaczonych do tego, żeby to magiczne słowo nie mogło się pojawić.

Prawie dokładne nazwanie rzeczy po imieniu

Są to terminy używane nawet przez najlepszych analityków politycznych; ludzi, którzy siedzą w tej tamatyce od wielu lat. Dyplomatycznie drepczących na paluszkach wokół kluczowego opisu, otwarcie nie nazywający wielkiego złego żydostwa jako czegoś, co stanowi istotę problemu, a jednocześnie koniec wszystkich naszych problemów globalnych. Nawet rzekome “alternatywne” polityczne publikatory jak RT, Press TV, The Young Turks Network, Al Jazeera itp. Czasami są one tylko odrobinę bardziej dokładne w relacjach niż żydowskie media głównego nurtu. Mimo tego, że wszystkie strony wiedzą, kogo mają na myśli:

Syjniści,
izrahelskie lobby,
neokonserwatyści,
izrahelczycy,
rząd amerykański, brytyjski i izrahelski,
lobby AIPAC,
Babilończycy,
interesy syjonistyczne,
Trzynaste plemię,
syjniści Rotszylda (termin Davida Icke'a),
Chazarowie,
Aszkenazi,
Nie - to **ŻYDZI**

Etykiety odwracania uwagi

Taktyka kompletnego oderwania uwagi od istoty rzeczy, co kieruje uwagę potencjalnych poszukiwaczy prawdy całkowicie na kwestie sztuczne [czasami przez lata, nawet na stałe]:

Jezuici,
Rodziny spokrewnione więzami krwi,
Bilderbergowie,
Reptilianie,
Stojący w cieniu,
New World Order,
Illuminati,
Royal Heritage [linia królewska],
Archontowie,
Członkowie łóż masońskich,
Kosmici,
Nie - to **ŻYDZI**

Polityczne/neutralne nazewnictwo

Rządy,
Komuniści,
Socjaliści,
naziści [chciałbym, żeby to była prawda],
Nie - to **ŻYDZI**

Spółecznie dopuszczalne zwroty językowe

Antagoniści,
elita rządząca,
ci, którzy mają władzę,
nasi przeciwnicy [nawet ja sporadycznie używałem tego określenia],
Big Brother,
Globalna elita władzy,
Globaliści [termin Alexa Jonesa],
Banksterzy,
oligarchowie,
infrastruktura orwellowska,
Nie - to **ŻYDZI**

Tak długo, jak długo nie będziemy dokładnie wskazywać i nazywać naszego wroga - sami jesteśmy częścią problemu. Ponieważ aktywnie pomagamy żydom, sobie zabieramy czas, a przez to oni zyskują na czasie, a my dajemy im warunki do skrywania swej przestępczości.

Źródło: <http://diggerfortruth.wordpress.com/2013/06/12/comfortable-truth/>

Jedna odpowiedź do “Prawda dająca wytchnienie”

1. RR Says: - 15 Czerwiec 2013 o 09:19

Świetny artykuł ukazujący istotę problemu. Bardzo ważnym jest by mówić otwarcie kto za co jest odpowiedzialny.

Jeśli ludzie zaczną tak analizować rzeczywistość czas tego ścierwa jest policzony. Wtedy będzie:

malwersacja - żyd

kłamstwo - żyd

gwałt - żyd

pedofilia - żyd

Ta grupa społeczna będzie miała doklejoną taką etykietę że za swoje zasługi dla ludzkości będą musieli powtórzyć holocaust tyle że tym razem na serio i z udziałem własnym.

Świat się budzi nie wolno ustawać w walce i głoszeniu prawdy. Rodzice wychowali mnie na człowieka bardzo tolerancyjnego, ale dla tych "ludzi", dla ich kłamstwa jakie wyrządzają na świecie moja tolerancja się skończyła.

Za: <http://stopsyjonizmowi.wordpress.com/2013/06/14/prawda-dajaca-wytchnienie/>

PREZYDENT A. DUDA I MINISTER MON A. MACIEREWICZ ZŁAMIĄ KONSTYTUCJĘ {15.II.2016}

Zapowiedź pana prezydenta Andrzeja Dudy o użyciu polskich samolotów bojowych F-16 w wojnie przeciwko Syrii jest niezgodna z art. 116 polskiej konstytucji. To Sejm wypowiada wojnę a nie prezydent, i to wyłącznie w przypadku zaatakowania Polski lub naszych sojuszników. Włączenie się Polski w agresję na Syrię i wysłanie polskich żołnierzy po za granicami Polski jest również niezgodne z prawem międzynarodowym. Brak jest rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych o użyciu międzynarodowych sił zbrojnych ONZ na terytorium Syrii i Iraku. Pomimo zabiegów, żeby taką rezolucję uzyskać, nie udało się Stanom Zjednoczonym w ONZ tego przeforsować ani też udowodnić związku pomiędzy jakimkolwiek atakiem na USA, bądź ich sojuszników ze strony Państwa Syryjskiego i Irackiego.

Udział polskich wojsk w Syrii może być możliwy tylko wtedy jeśli o to poproszą legalne władze Syrii i Iraku. O taką pomoc wojskową Rząd Syrii zwrócił się do władz Rosji, dlatego Rosjanie wspomagają wojska syryjskie w walce przeciw Turcji oraz wahabitom-saudyjczykom zwanym jako „państwo islamskie”.

Rządy Syrii i Iraku nie zwróciły się o taką pomoc do władz Polski, a więc Polska wysyłając polskich żołnierzy w obszar terytorialny Syrii i Iraku, wypowiada wojnę Państwu Syryjskiemu i Irackiemu, ponieważ napada zbrojnie na inne Państwa bezprawnie, które nie naruszyły w żaden sposób granic Polski ani jej terytorium, jak również żadnemu z państw sojuszu NATO.

Polska, nadal uznaje Syrię za państwo i utrzymuje z nim stosunki dyplomatyczne. Prowadzenie działań zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej przeciwko państwu Syryjskiemu, jest niczym innym jak wojną. Wynika z tego iż Polska w momencie, gdy polscy żołnierze wejdą [wleczą] do Syrii i Iraku w jakiegokolwiek formie, znajduje się w stanie wojny z państwem Syrii i Republiką Iraku, której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie wypowiedział.

Przypomnę panu prezydentowi i przedstawicielom pana prezydenta oraz MON, że jest konwencja z 1933 r. Ona obowiązuje do dzisiaj, została potwierdzona w 1974 r. i jest nadal aktualna, a w art. II i III zawiera definicję wojny, która mówi:

Wobec tego, w danym zatargu międzynarodowym i z zastrzeżeniem umów obowiązujących w stosunkach pomiędzy stronami w sporze będącymi, będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popelni jeden z następujących czynów: wypowiedzenie wojny innemu państwu; najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny; zaatakowanie przy pomocy swych sił lądowych, morskich lub powietrznych terytorium, okrętów lub samolotów innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny; blokada morska wybrzeża lub portów innego państwa; poparcie udzielone bandom zbrojnym, które, zorganizowawszy się na jego terytorium, dokonają najazdu na terytorium innego państwa jak również odmowa, pomimo żądania państwa najechanego, poczynienia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy zarządzeń w celu pozbawienia powyższych band wszelkiej pomocy lub opieki”.

A w art. III jest powiedziane: "żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule II". Czyli zgodnie z art. 116 konstytucji, w związku z brakiem decyzji Sejmu będziemy w stanie wojny na podstawie decyzji, którą podejmie Prezydent, którą ma zatwierdzić Rząd Polski. Zatem ci, którzy rozstrzygną o wysłaniu polskiego wojska do Syrii i Iraku, złamią konstytucję, wobec tego taka decyzja powinna w przyszłości pociągnąć za sobą podanie pana prezydenta do Trybunału Stanu.

Pokoju, nie osiągnie się przemocą i bronią, każda wojna jest porażką ludzkości. Tzw. neokonserwatyści amerykańscy i ich poplecznicy, chcą doprowadzić do zderzenia cywilizacji łaćńskiej z islamem, do fizycznego zderzenia cywilizacji religijnych, a czyni się to z obozu globalistów nie mających nic wspólnego ani z chrześcijaństwem, ani z cywilizacją łaćńską. To Izrael, Saud Arabia, Turcja oraz Stany Zjednoczone mają interes w Syrii i Iraku, Jemenie, Libii. Każdy przecież wie, że chodzi o ropę i wojnę między Izraelem a Palestyną [następnie z Syrią i Irakiem] w które jest zaangażowana Ameryka po stronie Izraela.

Kolejny prezydent wpycha Polskę w bratobójczą, nie naszą wojnę. Barwy polityczne prezydentów w Polsce się zmieniają ale realizacja polityki USA i Izraela jest nadal realizowana i nie ważne czy to Pan Kwaśniewski czy Pan Duda. Jeszcze kwiaty nie uschły na grobach polskich żołnierzy zabitych na wojnie w Iraku i Afganistanie, a nowy prezydent chce swoimi nie odpowiedzialnymi decyzjami kolejnych ofiar polskich żołnierzy. Napaść zbrojna Polski na Irak i Afganistan, była działaniem przestępczym byłych rządzących Polską wywodzących się z komunistycznej lewicy, obecne, nowe władze Polski też postępują podobnie, biorąc udział w wojnie przeciwko legalnym władzom Syrii, tym bardziej, że rządowe wojska syryjskie odnoszą sukcesy w walkach z dzihadystami islamskimi na terytorium Syrii, które są wspomagane przez Turcję i Saudyjczyków.

Sluchając pana prezydenta Polski i jego pomocnika szefa BBN Pawła Solocha, którzy argumentowali, że udział polskich żołnierzy w wojnie przeciw [tzw.] Państwu Islamskiemu, jest po to, ażeby NATO i USA zainstalowali w Polsce stałe bazy wojskowe obcych Państw. Takie postępowanie, jest wyjątkowo wrogie Polsce i Polakom. Jest wyjątkowo naiwne, oraz małostkowe i pokazuje iż obecna klasa polityczna zarządzająca Polską, nie dorosła do swoich funkcji w Polsce. Swoją decyzją Prezydent igra życiem polskich żołnierzy, życiem polskiego narodu a w „nagrode” będą okupacyjne obce wojska na stałe na terytorium Polski. To przecież głupota na nie spotykana skalę. [A może to tylko wypełnienie „czyjegoś” zlecenia? - Admin].

Prezydent, który domaga się obcych wojsk na swoim terytorium jest marionetkowym prezydentem i sam nie wierzy w istnienie takiego państwa jak Polska, czego dobitnym przykładem, jest wasalska polityka obecnego prezydenta i rządu w stosunku do USA. Przypomnę iż pierwszym rządem który domagał się obcych baz wojskowych na terytorium Polski - był Rząd L. Millera. Żadne Państwo nie jest niepodległe, jeżeli na jego terytorium są rozmieszczone obce wojska. Nasza Niepodległość to współpraca z każdym na takich samych warunkach, szczególnie należy żyć w zgodzie i prawdzie z swoimi sąsiadami. Należy przypomnieć panu prezydentowi, że od realizowania interesów amerykańskich, izraelskich oraz ukraińskich w Polsce są ambasady tych Państw w Polsce. Prezydent Polski i Rząd Polski jest od służenia Polakom, a nie narażania ich na wielkie niebezpieczeństwa oraz straty moralne i ekonomiczne.

Zygmunt Wrzodak: <http://wrzodakz.neon24.pl/post/129692,atak-na-syrie>

YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=xrqRJJMyWQ>

ZAPADŁO MILCZENIE W SPRAWIE OBRONY WYPRZEDAŻY POLSKIEJ ZIEMI {9.II.2016}

Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy!

1. Zebraliśmy w ostatnich latach, gdy nie było przychylnego prezydenta, rządu, sejmu i senatu - ponad 2,6 mln podpisów pod referendum domagającym się OBRONY POLSKIEJ ZIEMI czyli renegocjacji układu akcesyjnego z UE a to po to, by nie doszło do sprzedaży cudzoziemcom polskiej ziemi rolnej i lasów.

Obecnie, gdy mamy nowego prezydenta, rząd, sejm i senat zapadło MILCZENIE w sprawie obrony wyprzedaży polskiej ziemi. Nie ma mowy o żadnych renegocjacjach traktatu akcesyjnego w sprawie ziemi [nawet w sprawie wyrównania dopłat dla rolników NIE MA żadnych działań], a trudno sobie wyobrazić lepszą dla Polski sytuację i bardziej osłabioną Unię Europejską niż teraz, gdy musi iść na ustępstwa wobec państw narodowych i boryka się z odśrodkowymi działaniami np. Wielkiej Brytanii stawiającej twardo warunki dalszego członkostwa w unii. Polska zamiast się przyglądać i pozytywnie kibicować Brytyjczykom powinna wystąpić sama [lub wraz z innymi państwami] o uzyskanie renegocjacji wielu niekorzystnych zapisów. Wspólnie i to teraz można UE zmusić do ustępstw - gdyż jest realnie zagrożona rozpadem - i musi iść na ustępstwa by w ogóle ocalić dalsze swoje istnienie.

Brak działań w sprawie obrony polskiej ziemi, gdy tego domagało się ponad 2,6 mln Polaków, w sytuacji gdy mniejsza ilość podpisów pod referendum w sprawie sześciolatków była słusznie wykorzystana do obalenia zamachu na polskie rodziny - wskazuje na to, że MUSIMY PONOWNIE ZAŻĄDAĆ referendum w tej dramatycznie ważnej kwestii !

Referendum ogłosić może natychmiast Prezydent RP dodając od siebie i inne pytania, którymi rozstrzygnąć może ostatecznie i inne, bardzo ważne kwestie [np. Trybunału, czy zmiany Konstytucji itp.].

2. NIE JEST prawdą jakoby przygotowywane obecnie propozycje zmian w ustawie zabezpieczyły wyprzedaż ziemi w obce ręce - w proponowanej nowej ustawie wprost mowa jest o tym, że CUDZOZIEMCY nie mogą być traktowani INACZEJ jak obywatele Polski, będą mieli równe prawa w nabywaniu ziemi i w nowej ustawie wprost broni się takiej postawy [jeśli są utrudnienia w zakupie ziemi to tak samo dotyczą Polaków jak i cudzoziemców]. A przecież na przykład w Danii, na Litwie na Węgrzech NIE MA sprzedaży ziemi ojczystej w ręce cudzoziemców! - A te państwa należą do UE!

3. Mówi się już tylko i wyłącznie o wstrzymaniu sprzedaży ziemi PAŃSTWOWEJ, a nie ziemi polskiej w ogóle. Ziemia rolna i ziemia zalesiona prywatna - może być już od 1 maja 2016 sprzedawana w obce ręce BEZ OGRANICZEŃ.

4. Mowa jest też w proponowanych zmianach w ustawie - nawet jeśli chodzi o ziemię państwową - tylko o moratorium sprzedaży na 5 lat. A przecież rząd się może zmienić w przyszłości i brak zabezpieczenia sprzedaży w obce ręce da możliwość w każdej chwili kolejnemu rządowi odstąpienie od takiego postanowienia i sprzedawanie państwowej ziemi rolnej i leśnej cudzoziemcom.

5. Proponowane w ustawie „zabezpieczenia” dotyczące tak samo Polaków jak i cudzoziemców, są dziecinnie łatwe do obejścia. Np. konieczność zamieszkiwania [nie zameldowania i obywatelstwa!] na terenie gminy lub gminy sąsiedniej co najmniej od 5 lat będzie łatwo można ominąć poprzez działania korupcyjne i uzyskanie za łapówkę stosownego poświadczenia od urzędników lub od mieszkańców gminy cierpiących ubóstwo lub bezrobotnych, którzy za odpowiednią kwotę „potwierdzą” nabywcy „zamieszkiwanie” [jest to bowiem termin, bardzo nieprecyzyjny i trudny do podważenia, nie ma bowiem konieczności stałego zamieszkiwania, a tymczasowe zamieszkiwanie jest dowolnie interpretowane].

6. Proponowane przez rząd zmiany w ustawie nie wiadomo dlaczego - mają być głosowane, dopiero w ostatnich dniach kwietnia a przecież od 1 maja ma być dopuszczony wolny obrót ziemią zatem, zanim wejdą nowe przepisy w życie [i tak nie chroniące wystarczająco ziemi przed wykupem], tzw. „słupy”, na które Niemcy od ponad 25 lat dokonują wykupu ziemi - zdążą NOTARIALNE przenieść tytuły własności na nowych niemieckich właścicieli.

O szczegółach tych niewystarczających zmian ustawy można dowiedzieć się telefonując do Ministerstwa Rolnictwa - 226231397 lub 226231561, projekt zmian jest na stronie Rządowego Centrum Legislacji <http://www.rcl.gov.pl/>

7. Ze sprawą obrony ziemi łączy się nierozzerwalnie, kwestia tzw. uchodźców eskalowana [na siłę i pozornie bez sensu] przez bezdzietne Niemcy. Otóż tzw. „islamscy” uchodźcy, gdy już staną się obywatelami Niemiec, jako obywatele Niemiec [i obywatele Unii Europejskiej] będą mieli nieograniczone prawo do osiedlania się w całej Unii Europejskiej, też i w Polsce, a może przede wszystkim w Polsce - o ile np. rząd niemiecki wesprze ich osiedlanie się w naszym Kraju [w granicach niemieckich z 1937 roku] stosownymi, umarzałnymi kredytami, a dodatkowo

ich rodziny, wielodzietne będą wsparte socjalną opieką niemiecką lub do wyboru polską [+500]. Trzeba wiedzieć, że Niemcy od dziesiątków lat konsekwentnie udzielają swym obywatelom umarzalnych kredytów, jeśli tylko zechcą „odkupić lub nabyć” ziemię położoną w jakimkolwiek rejonie naszych Ziemi Odzyskanych.

W związku z tym KONIECZNE jest do końca lutego zebranie minimum 500 000 podpisów domagających się referendum. Zbieramy podpisy pod referendum zarówno w kwestii obrony polskiej ziemi ale także w sprawie sprowadzania do Polski tzw. uchodźców.

W obu przypadkach Prezydent RP może dodać do tych pytań inne ważne pytania dotyczące spraw ustrojowych naszej Ojczyzny - do tego jednak potrzebne są nasze podpisy.

Formularze można pobrać tutaj: <http://stowarzyszenierkw.org/2829-folmularz-do-podpisow-referendum-w-sprawie-ziemi-i-tzw-uchodzcow>

[Jeśli link się nie otwiera trzeba przywrócić ciągłość znaków zerwaną przez program pocztowy]

Jeśli link się nie otwiera: <http://wp.me/p3vwgV-16N>

Pozdrawiam serdecznie i zachęcam do włączenia się w tą NAJWAŻNIEJSZĄ dziś kwestię polską.

Marcin Dybowski - <http://stowarzyszenierkw.org/koordynatorzyrkw>

Za: <http://www.gazetawarszawska.com/pugnae/3219-zapadlo-milczenie-w-sprawie-obrony-wyprzedazy-polskiej-ziemi>

NWO-wskie TTIP - RZĄD W POLSCE JEST ZA! {7.II.2016}

Celem umowy TTIP jest wyłączenie wpływu państw na własną gospodarkę kosztem ponadnarodowych korporacji

TTIP czyli strefa wolnego handlu między USA a UE.

To, że USA nie są żadnym narodem nie jest chyba tajemnicą - choć próbują to wmówić, zamieszkałym tam nacjom. Moim osobistym zdaniem, to jest m.in. powód dla którego nie cenią potrzeby samostanowienia przez inne narody, które to trwały bądź nie przetrwały czasami i tysiącleci.

Stany Zjednoczone Europy, czyli UE już nawet nie ukrywa iż narody mają zrezygnować z ogromnej części swojej suwerenności na rzecz „wspólnego dobra” tego eurokolchozu.

One, jęwejskie Stany, także chcą pozbawić stare, również tysiącletnie narody Europy swojej tożsamości, zabrać im suwerenność, a na końcu zniszczyć całą jej facińską kulturę, stąd się właśnie bierze to niepojęte dla nas przyzwolenie na najazd milionów obcych kulturowo imigrantów - tak uważam.

Teraz te dwa stwory bo inaczej tego nazwać nie można stwierdziły, że to za mało, NWO idzie pełną parą.

Celem umowy TTIP jest wyłączenie wpływu państw na własną gospodarkę kosztem ponadnarodowych korporacji.

Cytat:

Uwzględnienie środków służących ochronie inwestorów nie uniemożliwia parlamentom uchwalania praw ani nie prowadzi do uchylania przepisów obowiązujących własnych obywateli, a jedynie ogranicza możliwość egzekwowania tych praw wobec inwestorów zagranicznych. **Polska popiera włączenie mechanizmu ISDS do zakresu przyszłej umowy TTIP, gdyż obowiązująca obecnie umowa dwustronna z USA w znacznie szerszym zakresie wyłącza inwestorów z USA spod jurysdykcji polskich sądów.** Natomiast rząd Niemiec i Francji, już wyraziły do tego zastrzeżenia.

Mechanizm ISDS jest najczęściej krytykowanym elementem umowy TTIP, gdyż zdaniem jego przeciwników uwalnia on transnarodowe korporacje z obowiązku przestrzegania prawa wewnętrznego krajów w których one działają. Potencjalnie może też zablokować promowanie/dotowanie nowych technologii ze środków publicznych [gdy będzie to sprzeczne z interesem firm już aktualnie działających w danej branży] na skutek obaw przed ewentualną koniecznością wypłaty odszkodowań przez państwo: https://pl.wikipedia.org/wiki/Transatlantic_Trade_and_Investment_Partnership

Wytuściłam informację o której ja przynajmniej nie miałam pojęcia jak to „wyłącza inwestorów z USA spod jurysdykcji polskich sądów”?! Naszukałam się, ale w końcu znalazłam. Umowę tą zawarto 21.03.1990 roku w Waszyngtonie.

Cała treść tutaj: <https://mojepanstwo.pl/dane/prawo/51527,umowa-miedzynarodowa-stosunkach-handlowych-gospodarczych-miedzy-rzeczapospolita-polska>

Tutaj jest jedynie zrzut z podpisem tego bezprecedensowego „porozumienia” przez pierwszego z rządu wielu prezydentów, Lecha Wałęsę. Żadnemu nie przeszkadzało takie oddanie praw swoich sądów na rzecz, nowego „wielkiego brata”? Rok po „odzyskaniu [rzekomej] niepodległości”? Oczywiście, że to nie było informacją dla ciemnego ludu...

Najgorsze co może się trafić narodom, to rządy które cynicznie pozbawiają ich praw na rzecz międzynarodowych, bezpieczeństwa korporacji. Cynizm polega na tym, że odgrywając rolę patriotycznych ugrupowań i partii wzbudzając w swoich obywatelach wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość okłamują ich.

Czy Polacy wiedzą co nam szykują bogoojczyźniani przywódcy?

Kiedy w dzień i w nocy od rana do wieczora informują nas o tym jak to dbają o przyszły los polskiej gospodarki, jej rozwój o przyrost ludności w kraju, który najpierw wyludniono, kiedy się modlą na Jasnej Górze i łapią Hostię... jednym słowem kiedy serwują nam te cyniczne kłamstwa, po cichu i bez informowania pchają nas wszystkich w NWO-wskie łapska!!

Mniejsza o tzw. „lewacką” Europę, oni sami sobie zgotowali ten los. Zachwyceni homosiami, gender, multikulti, tacy fajni po prostu debile ... dopiero teraz pojmują w co ich wkręcono. Ale Polacy? My już zaliczyliśmy jeden kołchoz, nawet Stalin stwierdził, że do komuny się nie nadajemy, a teraz nasi „patriotyczni” przywódcy stwierdzili, że co? Zmieniliśmy się?

Za przyjęciem TTIP był i ten rząd od „kamieni kupy” i jest ten nowy, ten patriotyczny, który obiecuje polskiej gospodarce pełen rozkwit. Chciałabym usłyszeć od nich, jakie to polskie firmy na tym skorzystają? W jakich to korporacjach mamy polski kapitał?

Prawda jest taka, że koncerny nie będą podlegać żadnym sądom narodowym, my jeszcze na razie tak - oni nie.

Brawo banksterzy, teraz możecie załatwić każdego, nawet całe państwa, zwłaszcza takie których rządzącym nie zależy na ich przyszłości! I o to chodziło...

Cytat:

W tajnym mandacie negocjacyjnym, który mimo wszystko wyciekł i został podany do wiadomości publicznej, wspomina się o „stopniowym wdrażaniu harmonizacji przepisów”. To, co kryje się za tak niejasnymi słowami, organizacje lobbingowe - Izba Handlowa Stanów Zjednoczonych oraz Business Europe - opisują w następujący sposób: „Zainteresowane strony usiadłyby przy stole wraz z organami regulującymi, aby wspólnie napisać prawo”. Powstaje tutaj duże ryzyko, że grupy interesów, które nie są do tego demokratycznie wybrane, byłyby systematycznie włączane w proces legislacyjny już na jego wczesnym etapie, tym samym miałyby prawo o nim decydować lub przynajmniej mieć znaczący wpływ na podejmowane decyzje. W zależności od własnych korzyści, mogłyby popierać lub odrzucać proponowane przepisy. Sam pomysł nie wyszedł ze strony Komisji Europejskiej - po raz pierwszy został sformułowany we wspólnym dokumencie, sporządzonym przez Business Europe i Izbę Handlową Stanów Zjednoczonych: <http://ttipniedziekuje.pl/index.php?page=pytania-i-odpowiedzi>

Orzekające, i to w tajemnicy sądy arbitrażowe będą mogły wejść w spór z rządem polskim, kiedy rolnicy wystąpią, np. przeciw firmie Monsanto. W USA nie ma obowiązku informowania o żywności GMO. Ich rolnictwo jest subsydiowane a amerykańskie korporacje wspierane przez władze w Waszyngtonie. Ktoś ma wątpliwości jaki wyrok zapadnie?

Globalny handel ma ponoć mieć wpływ na wzrost PKB o całe 0,5% tak twierdzą jego zwolennicy. Tyle, że 0,5% to wynik w granicy błędu statystycznego.

Wielu analityków uważa, że gospodarka i wolny przepływ towarów to jest wersja dla nas.

Bo prawda jest przerażająca...

Cytat:

Profesor Molly Cato, eurodeputowana z frakcji Zielonych, jest jedną z nielicznych osób, które miały możliwość zapoznania się z pełnym tekstem negocjowanego układu. Ażeby go przeczytać, musiała podpisać 14-stronicowy dokument pełen sankcji, złożyć obietnice nierozgłaszania tekstu wyborcom, i zostawić rzeczy osobiste w specjalnym schowku, po czym została przeprowadzona do chronionej sali, w której - zapoznając się z dokumentem - cały czas była nadzorowana. Profesor Cato reprezentuje 5 mln wyborców - jednak KE traktuje ją w taki oto sposób. A przecież nie zajmujemy się tu kwestiami bezpieczeństwa narodowego, raczej chleba naszego powszedniego które mają wpływ na życie każdego obywatela Europy, np. jakie informacje powinna zawierać etykieta słoika z dżemem. Profesor Cato nie może ujawnić treści dokumentu ale jest dla niej oczywiste, że negocjacje są zdominowane przez korporacje, nie interes publiczny. Podkreśla, że ponad 95 proc. wszystkich spotkań przedstawicieli Komisji Europejskiej w tej sprawie to rozmowy z lobbystami i tylko podczas 5 proc. byli obecni rzecznicy interesu społecznego: <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/857476,ttip-umowa-ue-i-usa-tajna-umowa-isds.html>

Tak więc ludzkość nie ma pojęcia o czym się tam rozmawia i decyduje, bo to jest tajne. Mieszkańcy UE nie mają na to żadnego wpływu, ponieważ umowę podpisze Komisja Europejska, która jest tworem samowystępującym i nie musi się liczyć z nikim!

Jedną 1,5 milionową decyzję przeciw TTIP już odrzucono, po prostu ... można? Można!

Przyzwyczajanie ludzi do tego, że nie mają wpływu na nic trwa w najlepsze, czyli usypianie Polaków...

Nie wiemy czego jeszcze dotyczą dokumenty. Są w nich również zapisy o prawach autorskich, czyli ACTA to było tylko preludium.

O wszystkim czego dotyczą zapisy mamy się dowiedzieć, uwaga! po podpisaniu !

Samo procesowanie TTIP jest identyczne jak ACTA, tylko, że w tym pierwszym sprawa nie dotyczy jedynie **praw autorskich ale również rolnictwa, jakości żywności, ochrony środowiska czy dostępności leków. Całego naszego przyszłego życia ... przyszłość, jeśli nic nie uczynimy jest przerażająca.**

Równo 4 lata temu polskie protesty przeciwko ACTA były pokazywane w całej Europie. To właśnie odzew Polaków i zdecydowany, głośny sprzeciw sprawiły że odstąpiono od tego pomysłu. Tyle że nikt nie powiedział iż zaniechano go, ACTA wracają w umowie TTIP.

Wszyscy nasi politycy są zachwyceni tą nową umową. Nie można wprost pojąć takiego zakłamania. Z kandydatów na prezydenta jedynie Kukiz przyznał, że nie ma wystarczającej wiedzy o co w tym wszystkim chodzi.

Jak można obiecywać Polakom reaktywację polskich przedsiębiorstw, których nie ma?

Jak można wmawiać im, że zagraniczne banki będą repolonizowane?

Te przyszłe przedsiębiorstwa nigdy nie powstaną a zagraniczne banki podobnie jak i inne korporacje międzynarodowe nigdy do tego nie dopuszczają! I będą miały po zapisaniu umów TTIP własny tajny arbitraż, który nam to wybije z głowy.

Ponad 3 miliony Europejczyków podpisało petycję przeciw TTIP: <http://www.stop-ttip.pl/>

A stanowisko Polski, jak by ktoś miał wątpliwości, krótko i na temat.

Nasz minister Waszczykowski ma w tej kwestii takie samo zdanie jak pan Petru i PO ... i wszyscy razem łapki w górę!:

<https://www.youtube.com/watch?v=FNX5jvkicow>

3 lutego powstała podkomisja w sprawie TTIP, której wiceprzewodniczącym jest Robert Winnicki z klubu Kukiz 15. Zainteresowanie tematem dziennikarzy uczestniczących mizernie - nic dziwnego, że w prasie tak o tym mało się pisze - przecież wiedzą, że rozmowy będą tajne:

<https://www.youtube.com/watch?v=sZYLtG9mDUE>

Na koniec lutego w Brukseli zaplanowano 12 rundę rozmów.

Za: <http://astra.neon24.pl/post/129494,nwo-wskie-ttip-polski-rzad-jest-za>

RZECZPOSPOLITA OTWARTA NA SYJONISTÓW

Czyli o żydowskiej organizacji kneblującej usta Polakom i w jej personalnym składzie. Działo się to, jeszcze w grudniu ubiegłego roku, ale ze względu na ciekawy temat a szczególnie na ciekawe postacie, warto się zapoznać.

Kilkanaście osób ze stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita” demonstrowało [13.XII.2015] przeciwko aktom nietolerancji i rasizmowi w Szczecinie. Zostali zaatakowani przez grupę ponad stu nacjonalistów którzy, jak donoszą media, skandowali takie „ksenofobiczne” hasła jak „Szczecin wolny od Islamu” i „Płacze Anglia, płacze Francja, tak się kończy tolerancja”. Przyjrzyjmy się zatem „Otwartej Rzeczpospolitej” i zobaczymy, czy faktycznie ma ona prawo, decydować o czymkolwiek w imieniu Polaków:

W tym miejscu muszę zaznaczyć, że wartościowe są tylko takie protesty, które jasno określają, że za masowymi przesiedleniami stoją te same siły, które - są odpowiedzialne za zniszczenie i utopienie we krwi tych państw, z których emigranci przybywają, czyli wskazujące lichwiarsko-syjonistyczny gang dysponujący armią NATO jako głównego wroga i międzynarodowego zbrodniarza który celowo doprowadził do władzy marginalne wahabicko-islamskie ugrupowania szowinistyczne na Bliskim Wschodzie. Natomiast skierowanie nienawiści przeciwko Arabom, przeciwko całej nacji arabskiej jako takiej jest potężnym błędem i postępowaniem zgodnym z medialną tresurą żydowsko-zachodniej propagandy. Syryjczycy to jeden z mądrzejszych narodów świata, którego to członkowie, przed wybuchem konfliktu, stali murem za swoimi władzami [ok. 75% poparcia], które umiejętnie łączyły socjalizm, kapitalizm, nacjonalizm i tolerancję religijną oraz tępiły skutecznie i bezkompromisowo marginalny religijny fanatyzm. Niestety, to ogłupieni kłamliwą propagandą Polacy powinni uczyć się patriotyzmu od tych „znieawidzonych” Syryjczyków - Socjalnacjonalista.

Obecnie jednym z wiceprezesów tejże organizacji jest pani Paula Sawicka, była kierowniczka biur Jacka Kuronia i Bronisława Geremka, a także przyjaciółka i wydawczyni książek znanego mitomana i polonofoba Marka Edelmana.

Inną znaną członkinią „Otwartej Rzeczpospolitej” jest pani Magdalena Czyż, członek Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów i była współprzewodnicząca Grupy działania przeciwko antysemityzmowi i ksenofobii przy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W skład rady programowej wchodził także:

Pani Monika Adamczyk-Grabowska, kierownik Zakładu Kultury i Historii Żydów w Instytucie Kulturoznawstwa UMCS, tłumaczka literatury jidysz i członek redakcji rocznika „Polin: Studies in Polish Jewry”.

Pan Michał Bilewicz, członek zespołu „Krytyki Politycznej”, stypendysta Fulbrighta, i były redaktor naczelny czasopisma „Jidele” i exredaktor „Słowa Żydowskiego”.

Pani Helena Datner, przewodnicząca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie i pracownik Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Pani Aldona Jawłowska, członek Collegium Invisible [założonego przez kryminalistę i zbrodniarza George’a Sorosa].

Pan Henryk Lipszyc, znany japonista pochodzenia żydowskiego i były profesor na Uniwersytecie w Tel-Awiiwie.

Pani Mirosława Marody, członkini Collegium Invisible.

Pan Jerzy Tomaszewski, kierownik Centrum Badania i Nauczania Dziejów i Kultury Żydów w Polsce, członek zarządu Żydowskiego Instytutu Historycznego, i redaktor „Polin. Studies in Polish Jewry”.

Pan Feliks Tych, b. dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego, zięć zbrodniarza komunistycznego J. Bermiana.

Pan Władysław Bartoszewski, niewymagający opisu.

Z „Otwartą Rzeczpospolitą” obecnie współpracuje „Żydowska Ogólnopolska Organizacja Młodzieżowa”, „Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie” i Samorząd Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Do jej głównych sponsorów należą takie organizacje jak: „American Jewish Joint Distribution Committee”, „Fundacja im. Stefana Batorego” [także pana George’a Sorosa] i „Fundacja Judaica”.

Ścisłe powiązania z „Otwartą Rzeczpospolitą”[#] posiada też organizacja „HejtStop”, i program „Obywatele dla Demokracji”, wdrażany przez „Fundację im. Stefana Batorego”.

[#] Nie lubię takiego wprowadzania w błąd. Czy nazwa tej organizacji nie powinna brzmieć „Otwarty Izrael”? Nie ma sensu ukrywać się ze swoim pochodzeniem i zamiarami - skoro antysemityzm jest karany surowiej niż gwałt czy zabójstwo - zatem nic nie zagraża organizatorom „Otwartej Rzeczpospolitej”, a także ich przyjaciółom z dziesiątek fundacji, organizacji, stowarzyszeń i instytucji, niemal zawsze z „tolerancją”, „otwartością” i „demokracją” w nazwie.

Robert Grunholz

Idealną grafiką do powyższego wpisu okazało się być zdjęcie Jakuba Bermana - zbrodniarza i prześladowcy członków Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych z okresu stalinowskiego. Oto idealny przykład tolerancji i otwartości towarzyszy mniejszościowych:



Jest to trzecia część ujawniania tych, którzy roszczą sobie prawo do decydowania o wszystkim w imieniu Polaków. Poprzednie wpisy dostępne są pod tymi linkami:

<https://rgrunholz.wordpress.com/2015/06/15/wypociny-za-niemieckie-srebrniki/>

<https://rgrunholz.wordpress.com/2015/06/25/emigracje-imigracja/>

Źródło: <https://rgrunholz.wordpress.com/2015/12/14/otwartosc-rzeczpospolitej-i-izraela/>

Za: <https://socjalnacionalista.wordpress.com/2015/12/14/rzeczpospolita-otwarta-na-syjonistow/>

GRUPA BOJOWA UE V4 OBRONI UCHODźCÓW? – TO TYLKO ĆWICZENIA - WYJAŚNIŁ MON {6 Luty 2016}



Prezentacja uzbrojenia i sprzętu pierwszej w pełni za-wodowej jednostki Wojsk Lądowych - 18-tego bielskiego batalionu desantowo-szturmowego im. kpt. Ignacego Gazurka. Fot. MON {<http://mon.gov.pl/pl/galeria/328>} [Attribution]

- Uchodźcy umieszczeni w obozie za nic mają praworządność, więc mieszkańcy postanawiają wziąć sprawę w swoje ręce. Jako że policji aktualnie zabrakło sił by zareagować na konflikt, na miejsce zamieszek wysłany został międzynarodowy oddział wojskowy, z misją przywrócenia ładu. Czy taki scenariusz może wkrótce rozegrać się w Polsce? MON zapewnił, że nie.

Ćwiczony w rejonie warsztatów Bucierz scenariusz działań był elementem procesu certyfikacji Grupy Bojowej Unii Europejskiej V4. W rolę niezadowolonej z obecności uchodźców ludności - dopuszczających się napadów na sklepy i kradzieże żywności - wcielili się żołnierze 2 Brygady Zmechanizowanej ze Złocieńca.

Scenariusz zakładał, że policja nie jest w stanie interweniować na miejscu zdarzeń, stąd konieczna jest pomoc wojskowa. Taka informacja trafiła do żołnierzy międzynarodowej Grupy Bojowej. Na miejsce zamieszek wysłano patrol z taktycznym zespołem wsparcia. Jego zadaniem było podjęcie mediacji. Na miejscu udało się wyciągnąć z tłumu najbardziej agresywnych mieszkańców, co uspokoiło sytuację. Gdyby zabieg nie przyniósł sukcesu w sukurs przyszedłby pododdział Żandarmerii Wojskowej.

To wprawdzie tylko wojskowe manewry, ale kryzys uchodźczy w UE, brak społecznej akceptacji na lokowanie odgórnie przydzielonych kwot nielegalnych imigrantów sprawia, że nie trudno wyobrazić sobie, że takie wydarzenia mogą w niedalekiej przyszłości rozegrać się w Polsce.

Przykład protestów mieszkańców w Piwnicznej Zdroju, czy Olecku, którzy protestami na ulicach swoich miast spowodowali zmianę decyzji w zakresie przygotowania ośrodków dla uchodźców jasno pokazuje, że sprzeciw lokalnych społeczności może być naprawdę mocny, szczególnie kiedy uchodźcy będą chcieli narzucić swoje „zwycczaje”.

Czy zatem kiedy Polacy - w odpowiedzi na brak wystarczającej kontroli służb porządkowych nad imigrantami - będą bronić się przed działaniami przestępczymi z ich strony, mogą liczyć na spotkanie twarzą w twarz nie tylko z policją, ale i z wojskiem? Zapytaliśmy o to w Ministerstwie Obrony Narodowej. Interesowało nas także to, czy do takich działań szykowane są nie tylko międzynarodowe oddziały, ale również Siły Zbrojne RP oraz czy taka potencjalna interwencja może zakończyć się pacyfikacją protestujących.

Jak poinformował nas Bartłomiej Misiewicz, rzecznik prasowy MON, opisywany scenariusz dotyczył ćwiczeń Wyszehradzkiej Grupy Bojowej Unii Europejskiej V4, w której skład wchodzi żołnierze z Czech, Węgier, Polski oraz Słowacji. Sama Grupa, aktywowana jest przez Unię Europejską, i w tym kontekście należy traktować całość sił Grupy jako siły międzynarodowe.

- *Koncepcja Grup Bojowych Unii Europejskiej zakłada ich użycie w misjach [petersberskich] humanitarnych i prewencyjnych oraz stabilizacyjnych, w tym wymuszania i utrzymania pokoju. W razie potrzeby żołnierze mogą zostać przerzuceni w rejon kryzysu na odległość do sześciu tysięcy kilometrów od Brukseli* - wyjaśnił rzecznik.

Jak dodał, tłem prowadzonego ćwiczenia był „hipotetyczny scenariusz rozwoju międzynarodowej sytuacji kryzysowej, umiejscowiony w sztucznie wygenerowanym środowisku geopolitycznym”.

Zakładał on, że zabiegi dyplomatyczne społeczności międzynarodowej nie przynoszą rezultatów i dochodzi do działań zbrojnych. UE przyjmuje wówczas rezolucję w sprawie wysłania GB UE w rejon konfliktu. *Hipotetyczny rejon konfliktu znajdował się na kontynencie afrykańskim i dotyczył fikcyjnych państw takich jak Tytan, Kamon czy Lacuta. Żołnierze w ramach przygotowania do działania ćwiczyli między innymi elementy negocjacji, których celem było uniknięcie konfrontacji stron* - wyjaśnił.

Misiewicz zapewnił nas także, że w scenariuszu ćwiczeń nie zastosowano użycia Sił Zbrojnych RP [które wchodzi w skład GB V4, gdzie wchodzi również żołnierze czterech państw], ani też użycia tych sił przez polski rząd [decyzje o użyciu GB podejmuje Unia Europejska].

Podobnie ćwiczenia te nie obejmowały użycia siły przeciwko Polakom, gdyż żołnierze mieli interweniować w jednym z państw afrykańskich odległym od Polski o ponad 5 tys. kilometrów. Nie zakładano podobnie pacyfikacji protestu - bo zakończyły go mediacje...

Marcin Austyn

Jest to problem o wiele poważniejszy jakby wynikało z „kosmicznych” wypowiedzi Misiewicza. A dla uwiarygodnienia swej racji, powołuje się na Grupę Wyszehradzką. Po pierwsze, że rząd polski już raz zdradził Grupę Wyszehradzką. Po drugie Węgry Czechy i Słowacja mają inne plany aniżeli tworzenie grup bojowych dla Unii Europejskiej. Po trzecie, po ostatniej wizycie premiera Węgier w Polsce i rozmowach z Jarosławem Kaczyńskim, zapanowała zмова milczenia ze strony polskich mediów i samego rządu. - Myślę że z powodu rozbieżności ich poglądów – Orban, jest raczej prorosyjski, natomiast Kaczyński jest antyrosyjski. A więc grupa Wyszehradzka nie działa jakby wynikało z wypowiedzi pana Misiewicza.

Prawdopodobnie chodzi o wykonanie zalecenia Unii Europejskiej dla potrzeb obrony tzw. “uchodźców” przed społeczeństwami, które się sprzeciwiają przyjęcia ich do swojego kraju. To jest priorytet syjonistów z Komisji Unijnej, by nie drogą militarną ale poprzez wysłanie przygotowanych tzw. “uchodźców” [ok. 40% czarnych „falaszy” m.in. z Erytrei, Somali i...] do Europy i zmianę, poprzez zapładnianie Europejki [tak, nie wstydzmy się tej prawdy], gdzie po dziesięciu czy piętnastu latach będziemy mieli w Europie większość czarnych żydów i syjono-islamistów. I w ten to sposób, bez wojny pragną opanować i przejąć Europę pod całkowitą swoją kontrolę, gdzie - mogą się spełnić słowa Coudenhove-Kalergi: „Człowiek przyszłości będzie krwi mieszanej [...] Przyszła rasa euroazjatycko-negroidalna, zbliżona do starożytnych Egipcjan, zastąpi wielość narodów wielością osobowości”, czy słowa dyrektora WHO George’a Bracka Chisholma, który nakreślił pewne wytyczne: „Zdaniem każdego będzie praktykowanie ograniczania urodzin i działanie na rzecz zawierania małżeństw mieszanych, by powstała jedna rasa, w ujednoliconym świecie, podlegającym władzy centralnej”: alexjones.pl/aj/aj-inne/aj-spoleczenstwo/item/76066-kolorowa-europa

A te, tzw. oddziały - Grupy Bojowej Unii Europejskiej V4, są w tym kierunku szkolone, by stawić - siłowy opór Europejczykom w danych krajach, aby ci “uchodźcy” mogli swobodnie wypełnić swe zadanie „zapładniania Europejki”. Kiedyś, kilka lat temu, Henry Kissinger wypowiedział się: iż „zmienimy etniczność Europy” - uśmiełem się z tego, a jednak wygląda to na prawdę...

Nie dajmy się zwieść szatańskim planom, i musimy za wszelką cenę bronić się przed najazdem tej choloty! Ale przede wszystkim, pomimo skłócania nas, powinniśmy się zjednoczyć jako Polacy-Słowianie. Jest to wojna, wydana nam gojom.

St. Fiut

SZCZEPIONKOWY TERROR W POLSCE

Zobacz kto i jak decyduje o szczepieniach dla dzieci. Nasz wywiad z biotechnologiem Matyldą Szalaty

Robert Wit Wyrostkiewicz

- *Decyzje o tym, na co szczepione są nasze dzieci, mają charakter administracyjny i są podejmowane nie przez jakichś wybitnych specjalistów, lekarzy, ale przez urzędników NFZ! Nie będzie też pewnie dla nikogo zaskoczeniem, że ludzie ci mają rozległe kontakty z przedstawicielami koncernów farmaceutycznych. Inną rzeczą, która powinna skłonić nas, rodziców, do myślenia, jest fakt, że w latach 80-tych i 90-tych dzieci do drugiego roku życia, otrzymywały jedynie 10 szczepionek, a obecnie aż 30! Nie można pominąć faktu, że w Polsce szczepi się na gruźlicę, a stopień zachorowalności na nią jest taki sam jak w USA i Francji, gdzie szczepienia te są dawno zniesione - mówi Matylda Szalaty, biotechnolog, były pracownik PAN w rozmowie z Robertem Wyrostkiewiczem.*

Skąd burza wokół szczepień? Podobno dzieci niezaszczepione są dyskryminowane przez państwo...! To prawda?

Dzieci niezaszczepione są dyskryminowane. W ostatnich latach temat szczepień w naszym kraju stał się głośny właśnie z powodu ograniczeń, jakie zaczęły wprowadzać niektóre samorządy w przyjmowaniu dzieci do żłobków i przedszkoli; odmawiano zapisywania dzieci niezaszczepionych!

Spowodowało to, że media masowo zaczęły nawoływać do szczepień i piętnować suwerenne decyzje rodziców. Okazało się że rodzice w Polsce nie mają prawa decydować o zdrowiu własnych dzieci! W mojej opinii obowiązek szczepienia w Polsce, jest pogwałceniem wolności. W naszym kraju bardzo lubimy się odwoływać do wzorców zachodnich, aspirujemy do standardów krajów, takich jak: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja itd., a sami realizujemy wzorce krajów takich krajów jak Rumunia czy Bułgaria...

Rodzice muszą, ale chyba zazwyczaj też chcą szczepić dzieci. Nie jest tak?

Wobec rodziców stosuje się terror emocjonalny. Mówi się im coś w stylu: nie zaszczepisz, ryzykujesz zdrowiem i życiem swojego dziecka, przyczyniasz się do szerzenia chorób zakaźnych. Ten przekaz jest właśnie taki, chociaż ubrany czasami w bardziej eleganckie słowa. Niestety, ale do niedawna świadomość rodziców w Polsce była na etapie kamienia łupanego. Jedyna dostępna wiedza o szczepieniach pochodziła od lekarzy i pielęgniarek, którzy swoją przygodę z immunologią, czyli nauką o układzie odpornościowym, zakończyli na trzecim roku studiów. Obecnie, w dobie dostępu do internetu, mamy możliwość zweryfikowania pewnych utartych i betonowych poglądów. Nawet internet powie nam często więcej niż straszące rodziców kolorowe plakaty z chorymi dziećmi porozwieszane w placówkach służby zdrowia i agitujące na korzyść biznesu szczepionkowego, bo to przecież także ogromny biznes. Dlatego uważam przymus szczepień za skandaliczny w kraju, który szczyci się ideałami wolnościowymi.

Co powinno budzić największe obawy?

Po pierwsze, przerażające jest, że szczepi się noworodki a nawet wcześniaki. Obawy budzi więc obowiązek szczepień w pierwszej dobie życia. Ten system przymusu szczepionkowego dla noworodka w pierwszym dniu po urodzeniu jest obecnie realizowany jedynie w Polsce, Bułgarii i Rumunii! Jest to odbieranie szans dzieciom mającym np. wady genetyczne, upośledzenia odporności, których lekarze nie są w stanie rozpoznać w pierwszej dobie życia. Co więcej, w Polsce szczepimy również wcześniaki, których system odpornościowy jest bardzo niedojrzały. Dla wielu specjalistów niezwiązanych z przemysłem szczepionkowym to skandal.

Czyli chodzi o przymus szczepień dla noworodków i szczepienia wcześniaków. Co jeszcze?

Obawy musi budzić skład szczepionek. Zawsze zadaję sobie pytanie, czy ktokolwiek z rodziców został poinformowany przez pediatrę, że w składzie szczepionek znajdują się: rtęć, aluminium, konserwanty i antybiotyki? Czy lekarz powiedział nam, że dawka rtęci w szczepionce którą podajemy nowo narodzonemu dziecku, dwukrotnie przekracza normę dla dorosłego człowieka? To jest po prostu fakt, że rtęć i aluminium są dla człowieka substancjami silnie toksycznymi i trującymi. Lekarze wiedzą, że noworodki nie mają wykształconej bariery krew-mózg, dlatego więc w pierwszej dobie życia, rodzice mają przyzwalać na podawanie dzieciom tych substancji które przenikną do ich mózgow. To coś przerażającego... I chyba przymus szczepień w Polsce istnieje dzięki pielęgnowaniu tej niewiedzy wśród rodziców.

O czym jeszcze powinniśmy wiedzieć i czego jeszcze się obawiać?

Mówiąc o zagrożeniach związanych ze szczepionkami, trzeba powiedzieć o kalendarzu szczepień. Większość z nas żyje w głębokim przekonaniu, że kalendarz szczepień w naszym kraju jest opracowywany przez lekarzy klinicystów, wybitnych specjalistów w dziedzinie wakcynologii. Niestety rzeczywistość jest smutna i brutalna, bo decyzje o tym, na co szczepione są nasze dzieci mają charakter administracyjny i są podejmowane nie przez jakichś wybitnych specjalistów lekarzy, ale przez urzędników NFZ! Nie będzie też pewnie dla nikogo zaskoczeniem, że ludzie ci mają rozległe kontakty z przedstawicielami koncernów farmaceutycznych. Od czasu do czasu po cichu pojawiają się informacje, że jakaś szczepionka była wadliwa, przeterminowana, niszowe portale podają jej serię i numer, natomiast nikt z sanepidu czy NFZ NIE FATYGUJE SIĘ, BY POINFORMOWAĆ RODZICÓW. Inną rzeczą, która powinna skłonić nas, rodziców, do myślenia jest fakt, że w latach 80- i 90-tych dzieci do drugiego roku życia otrzymywały jedynie 10 szczepionek, a obecnie jest ich aż 30! Nie można pominąć faktu, że w Polsce szczepi się na gruźlicę, a stopień zachorowalności na nią jest taki sam jak w USA i Francji, gdzie szczepienia te są dawno zniesione, a społeczeństwa i napływ imigrantów, znacznie większy.

Co mogą powodować szczepienia i czy można pokusić się o listę bezpiecznych szczepień?

Co mogą powodować szczepienia? To bardzo dobre pytanie, które powinien zadać sobie każdy rodzic, zanim podda temu zabiegowi swoje dziecko. Mało który rodzic zdaje sobie sprawę z istnienia NOP - niepożądanego odczynu poszczepionkowego. NOP to każde zaburzenie stanu zdrowia, jakie występuje po szczepieniu. Może być wynikiem indywidualnej reakcji organizmu człowieka szczepionkowego na podanie szczepionki; błędu podania szczepionki, złej jej jakości bądź zjawisk od szczepienia niezależnych a tylko przypadkowo pojawiających się po szczepieniu. NOP, może mieć charakter miejscowy [zaczernienie, obrzęk], neurologiczny [drgawki, zapalenie mózgu, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych] lub inny, jak: bóle stawowe, wstrząs anafilaktyczny, który występuje natychmiast po podaniu szczepionki, gorączka powyżej 39 C, obniżone napięcie mięśniowe, nieutulony ciągły płacz utrzymujący się powyżej trzech godzin lub krzyk o znacznym nasileniu i wysokim tonie, pojawiający się przeważnie 6-18 godzin po szczepieniu. Lekarze szczepiący nasze dzieci często nie wspominają o tym lub mówią, że są to odosobnione przypadki. Jednak tych ciężkich przypadków jest coraz więcej i coraz więcej rodziców zaczyna zgłaszać NOP, jednak trzeba podkreślić, że od czasu do czasu lekarze, pielęgniarki, psychiatry dziecięcy mówią rodzicom, chociaż zazwyczaj po cichu ... że szczepionki mogą być niebezpieczne i powodować nieodwracalne powikłania. Tacy specjaliści są w zdecydowanej mniejszości, a ci, którzy odważą się to zrobić głośno, ciągnięci są po sądach, zwalniani z pracy, a przez media przedstawiani jako szarlatani.

Dużo jest tych zgłoszeń?

Problemem jest to, że lekarze nie chcą uznawać ani zgłaszać tych przypadków do sanepidu i często ich nie przyjmują, bagatelizują, klasyfikują zaistniałe powikłania poszczepionkowe jako zbieg okoliczności, nawet, jeśli przytrafia się to kilkorgu dzieciom jednocześnie. Interesujący jest fakt, że w kraju, w którym wyszczepialność jest bardzo wysoka, bo wynosi ponad 98 proc., zgłaszanych jest jedynie 0,02 proc. niepożądanych odczynów poszczepionkowych. Znamy historie rodziców którzy po zgłoszeniu NOP, próbowali się dowiedzieć, czy przypadek ich dziecka został odnotowany, i usłyszeli w stacji sanepidu, że rodzice nie są włączeni w procedurę zgłaszania NOP. Czyli rodzic nie ma znowu żadnego prawa. Nasz wysoko aspirujący kraj nie ma też jako jeden z niewielu funduszu odszkodowawczego dla dzieci, które ucierpiały z powodu NOP.

A politycy, ustawy, rozporządzenia, nikt ... nic nie robi? Podobno miała być „dobra zmiana”...

Ostatnio w polskim Sejmie odbyła się debata o obowiązku szczepień w Polsce, która na wszelki wypadek, nie została wspomniana w żadnej telewizji, ani też stacji radiowej. Podczas tej debaty wypowiadali się lekarze praktycy, m.in. neurolog dziecięcy z 20-letnią praktyką, mówili o dzieciach które rodzą się bez obciążeń, dostają 10 punktów w skali Apgar, a po szczepieniach mają obniżone napięcie mięśniowe czy zaczynają cofać się w rozwoju. Wspominali także o szczepionkach acelularnych stosowanych na Zachodzie, które nie zawierają rtęci i aluminium, ale niestety dla polskich dzieci są one za drogie. Pod tym względem Polska jest wzorowym krajem, jedynym krajem, w którym szczepionki się nie marnują, bo jeśli kończy się termin przydatności, to zamiast sześciolatków szczepione są czterolatki! O naszej gospodarności został nawet zrobiony film instruktażowy dla innych krajów! Warto wspomnieć, że podczas tej dyskusji - nikt z NFZ czy PIH nie był w stanie przytoczyć żadnych badań czy faktów popierających ich tezy. Czy pokusiłabym się o listę bezpiecznych szczepionek? No cóż: nie. Biorąc pod uwagę iż badania nad bezpieczeństwem szczepionek sprowadzają się do tego, że grupie kontrolnej, nie podaje się wody, ani soli fizjologicznej [placebo], tylko cały ten koktajl rtęci, aluminium, konserwantów i antybiotyków, bez drobnoustrojów przeciw którym szczepimy, to bardzo wątpię w rzetelność oceny tego bezpieczeństwa. Myślę, że kwintesencją tego może być historia, która wydarzyła się podczas konferencji prasowej, jednego z koncertów produkującego szczepionki - gdy do prelegenta podszedł rodzic z sali trzymający w ręku strzykawkę ze szczepionką i zapytał go: „Skoro proponowany przez pana produkt jest tak bezpieczny, to czy da się pan zaszczepić?”. Jak można się domyślić kategorycznie odmówił. Uwaga, dorosły człowiek!

A gdyby zrezygnować ze szczepień, czy nie powinniśmy się bać powrotu epidemii chorób zakaźnych?

Kilka lat temu mieliśmy niesamowity spektakl medialny pt. lament nad epidemią odry w Polsce. Wypowiadali się specjaliści o powrocie groźnej choroby zakaźnej skutkującej powikłaniami z zapaleniem mózgu włącznie. Albo ostatnio, jeszcze lepszy przykład, media alarmowały o polio, które pojawiło się na Ukrainie. No, ale te same media nie powiedziały już, że w pierwszym przypadku, epidemia odry dotyczyła ok. 60 dzieci romskich, które nie zawsze są dobrze odżywione i nie zawsze przestrzegają zasad higieny, a co do Ukrainy, to tylko media zagraniczne podały, żeby było to polio poszczepienne! Dla jasności: po zaszczepieniu, przez sześć tygodni w kale obecne są żywe wirusy. Na pewno też, mało kto słyszał, że pewna firma zapłaciła karę, bo przez wypadek w Belgii do rzeki wylało się kilka litrów roztworu z wirusem polio i nie była to pierwsza tego typu historia, która przydarzyła się temu koncernowi. Dlatego mając na uwadze warunki, w jakich żyjemy, sposób odżywiania, nie boję się, że choroby zakaźne powrócą. Pamiętamy też, że ludzie kiedyś chorowali na odrę czy świnkę i nie umierali z powodu tych chorób. Uważam też, że zastraszanie powikłaniami występującymi po chorobach jest nie na miejscu, gdyż lekarze klinicyści mówią, że występują one równie często u tych, którzy byli zaszczepieni. Nie mówi się o fakcie, że szczepienie nie zabezpiecza przed zachorowaniem na daną chorobę, a jedynie powoduje wytworzenie przeciwciał we krwi przeciw danej chorobie, które to nie gwarantują, że na nią nie zachorujemy. Najlepszym przykładem jest to że dzieci szczepione na ospę wietrzną i tak w większości przypadków na nią chorują.

Jako podsumowanie tego, co powiedziałam, chciałabym przytoczyć przykład szczepionki przeciw HPV, mającej zabezpieczać przeciwko rakowi szyjki macicy. Szczepionka ta wywołuje tak wiele powikłań z drgawkami, padaczką, zaburzeniami snu i koncentracji włącznie. Np. w Danii, Belgii, Niemczech otwierane są ośrodki dla dziewczynek, które ucierpiały z powodu jej podania. W Polsce został nawet pokazany w publicznej telewizji reportaż na ten temat, jednak szczepionka ta została włączona do obowiązkowego kalendarza szczepień...

Matylda Szalaty - *biotechnolog, były pracownik Polskiej Akademii Nauk, funkcjonariusz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obecnie matka dwójki dzieci.*

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/opinie/item/5416-szczepionkowy-terror-w-polsce-zobacz-kto-i-jak-decyduje-o-szczepieniach-dla-dzieci-nasz-wywiad-z-biotechnologiem-matylda-szalaty>

TRAGEDIA POLAKÓW: SKŁÓCONY NARÓD KOLEJNY ROK NA FAŁSZYWYCH BARYKADACH



Syjniści i jawni agenci obcej racji stanu, szkoleni przez Departament Stanu USraela, członkowie i spadkobiercy środowiska KOR-u, kolejny rok prowadzą politykę rozbijania resztek jedności i zapędzania Polaków na fałszywe barykady. Tym razem, pretekstem do polaryzacji społeczeństwa, stała się kwestia walki o przejęcie Trybunału Stanu przez dwa post-KOR-owskie stronnictwa, będące awersem i rewersem tego samego medalu, czyli postokrągłostołowego reżimu sterowanego przez agendy międzynarodowej lichwy.

Większość okresu PRL-u upłynęło na walce dwóch stronnictw w łonie aparatu: syjonistów i kosmopolitów oraz tych, którzy zachowali, mniejsze czy większe, resztki myślenia propolskiego czyli przedstawicieli tzw. „odchylenia nacjonalistycznego”. Walkę tą wygrali ci pierwsi i dlatego to ojcami założycielami III RP są niemal sami Żydzi. Ci członkowie partii, którzy podpisali się pod żydowskim rozbiorem gospodarczym a zwanym dla niepoznaki „transformacją ustrojową”, zagwarantowali sobie również miejsce przy podziale łupów pochodzących z grabieży społeczeństwa.

Jak wygląda żydowsko-amerykańska demokracja III RP? Z jednej strony Gazeta Wyborcza i środowiska - nazwijmy to - „lewacko-liberalne” spod znaku Szechtera, Blumsztajna i Hartmana organizują bój o „demokrację” i „obronę” unijnych barw w towarzystwie m.in. tęczyowych flag i symboli UE. Strona PiS-u za to urządza pochód pod hasłami obrony katolicyzmu, składając przy okazji demonstracyjnie kwiaty pod pomnikiem protektora - amerykańskiego prezydenta Reagana. Wszystko bez cienia wstydu i zażenowania, w otoczeniu patriotycznych pieśni, białoczerwonych flag i krzyży...

Jedna strona chce podlegać międzynarodowym banksterom poprzez bilderbergowską Unię Europejską, druga woli podlegać tym samym siłom, bezpośrednio przez sojusz z Watykanem, USA i międzynarodowymi organizacjami syjonistycznymi.

Niestety wszystkie gesty, takie jak ściągnięcie unijnych flag czy konfrontacyjna retoryka w stosunku do Niemiec, to tylko odcienie tego samego procesu, tej samej zdrady polskich elit. Finalnie te wszystkie szczegóły nie mają minimalnego znaczenia w kontekście realnej polityki międzynarodowej. Chodzi tylko o taktykę „dzielenia i rządzenia”, oraz uwiarygodniania PiS-u jako partii patriotycznej i propolskiej. Tymczasem proces całkowitego odebrania Polsce resztek suwerenności jest już niemal zakończony. Wszyscy jego twórcy to zdrajcy stanu, obojętnie czy maszerują pod flagą Jewrounii, pod sztandarami Watykanu czy USA, bowiem te wszystkie siły współpracują między sobą w procesie wykańczania krajów takich jak Polska.

Straszy się tradycyjnie powrotem „komuny”, „resortowymi dziećmi” mimo, że czynią to bezpośredni spadkobiercy zbrodniczego lobby rządzącego w latach 1945-1956. Polacy żyją w kraju rozebranym przez międzynarodową lichwę. Ale wciąż im się wmawia, że trwa „walka z komuną” i z „sowiecką agenturą”. Retorykę tę stosują wszystkie partie obecnego parlamentu. Robione jest właśnie po to, żeby Naród nie dostrzegł prawdziwego wroga i okupanta, nie tylko polskiej gospodarki i suwerenności politycznej, ale i polskojęzycznych mediów, oraz, co za tym idzie, polskich serc i umysłów.

Oczywiście szeregowi członkowie reżimowych partii wierzą w „świętą wojnę” pomiędzy spadkobiercami KOR-u i spadkobiercami KOR-u. Nie mówiąc o tysiącach Polaków dających się zaprząć do kolejnego sztucznego konfliktu polsko-polskiego. Przykro jest patrzeć na tych ludzi, którzy naprawdę uwierzyli w te brednie.

Obie strony pozostające w pozornym konflikcie, oczywiście nie przyznały dzisiaj rzeczy najważniejszej. 13 grudnia to data tragiczna. To rocznica dobrowolnego zrzeczenia się suwerenności i zdrady interesu narodowego przez Lecha Kaczyńskiego na rzecz bandyckiej Unii Europejskiej. Obok przyjęcia planu Sorosa, jest to jedna z dwóch najbardziej dramatycznych decyzji w dziejach Polski po 1989 roku.

Nie dajcie się zaciągnąć na żadną z fałszywych barykad.

Za: <https://socalnacionalista.wordpress.com/2015/12/13/tragedia-polakow-sklecony-narod-kolejny-rok-na-falszywych-barykadach/>

ZAKŁADNICY TESTAMENTU LECHA KACZYŃSKIEGO - WIDZIANE Z USA {15.I.2016}

Patrząc na pierwsze polityczne posunięcia rządu PiS, widać wyraźnie piętno tzw. testamentu swojej ikony. Oznacza to realizację nie tyle testamentu Lecha Kaczyńskiego, co w ciągłe realizowanie interesów Magdalenki przy pełnym patriotycznym zadęciu.

PiS w czasie swojej kampanii wyborczej i prezydent Duda w kampanii prezydenckiej ciągle podkreślali, że w razie zwycięstwa będą realizowali testament Lecha Kaczyńskiego. Po wygraniu wyborów, w zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie realizacji owego mitycznego testamentu. W moim rozumieniu realizacja tego testamentu polega na rozwinięciu dokonań Lecha Kaczyńskiego jako przede wszystkim uczestnika i sygnatariusza magdalenkowych ustaleń, zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. A jakie są to ustalenia, to widać gołym okiem, choćby w sprawie banderowskiego zamachu stanu na Ukrainie, pod tym względem zarówno obóz zdrajców z PO jak i patriotów inaczej z PiS, przemawiają jak jeden mąż i żona, zaś najlepszą ilustracją ciągłości polityki wobec Ukrainy jest wypowiedź K. Szczerskiego, robiącego za prezydenckiego consigliere, że umowy zawarte przez poprzedni rząd zostaną dotrzymane. Zwrócić należy szczególną uwagę, iż tego nie powiedziała ani premier Szydło, ani Kaczyński, ani też prezydent Duda. Stało się to dopiero - po radosnym ogłoszeniu przez Poroszenkę wieści, że Polska podarowała banderowskiej Ukrainie 1 miliard euro. Gdyby nie gagatliwość Poroszenki, nigdy byśmy się nie dowiedzieli z czym tak naprawdę pojechał prezydent Duda na Ukrainę.

Po wyjeździe Jarosława do Kijowa na majdan, gdzie wyrykiwał banderowskie hasła, stojąc obok świadomych spadkobierców ludobójców Polaków z Wołynia, przyszedł lider magdalenkowy - napluł Polakom w twarz, zwłaszcza tym których rodziny zostały zamordowane przez banderowców.

Żadna pisowska propaganda tego przekazu nie zmieni ... kiedy stara się tłumaczyć kretyńskie wyglupy majdaniarskie swojego szefa. Kretyńskie z mojego punktu widzenia przeciętnej Polki. Ale od czego jest pisowska propaganda. Propagandiści pisowscy zrozumieli kretynizm pomysłu wyglupów majdaniarskich swojego szefa, i w „try miga” zaczęli tłumaczyć swojemu elektoratowi, że tak w ogóle to Polacy powinni być wdzięczni Jarosławowi za jego dalekowzroczność, i oczywiście geniusz polityczny, bo przecież to banderowska Ukraina stanęła na straży naszej niepodległości, więc Jarosław słuchając głosu swojego patriotycznego serca, pojechał na Majdan, powiewał był pewien, że następnym krajem który zaatakują putinowska Rosja za parę dni, będzie Polska.

I na nic tłumaczenia, że jak Rosja będzie nas chciała zaatakować, to po „kiego grzyba” ma atakować nas od strony Ukrainy, skoro ma z nami spory kawałek granicy w okręgu kaliningradzkim, gdzie może rozmieścić sobie każdą ilość wojsk każdego rodzaju i nikt im tego nie zabroni. Ale kto myśli, że Rosja może nas zaatakować od strony okręgu kaliningradzkiego zamiast od strony Ukrainy, ten dla pisowskiego aparatu jest z

definicji - ruskim agentem. W takim scenariuszu, który jest bardziej prawdopodobny, niż najpierw połknięcie przez Rosjan Ukrainy, na cholere jest nam potrzebne to strategiczne partnerstwo z Ukrainą, na dodatek banderowską.

Wystarczy sobie przypomnieć pierwszą i drugą wojnę światową, w których to Niemcy zaatakowali Francję poprzez Belgię i Holandię, omijając w ten sposób potężne francuskie fortyfikacje nad Renem. Więc tak samo Rosja nie musi się bić z banderowską Ukrainą tylko zaatakować Polskę od strony kaliningradzkiej. Ale takie rzeczy widzi tylko ruski agent. Prawdziwy pisowski patriota taki jak np. Jarosław Kaczyński, Ryszard Czarnecki, czy Kris Szczerski, będzie nadstawiał swój własny tyłek w obronie banderowskiej Ukrainy i wyda im każdy polski grosz, oczywiście nie swój tylko polskiego podatnika, bo przecież Polska według nich wielkim bogactwem stoi.

Również iluzoryczna staje się pomoc banderowców, gdy Rosja na nas napadnie od okręgu kaliningradzkiego. Skoro banderowcy oddali Rosji Krym bez walki, a w Donbasie wszelka akcja militarna kończy się klęską, a na dodatek podczas ogłaszanych kolejnych fal mobilizacji, 80% potencjalnego rekruta uciekała do Rosji, kraju, z którym Ukraina toczy wojnę, więc jak można liczyć na takiego sojusznika? Liczenie na takie strategiczne partnerstwo, graniczy z samobójstwem w razie rzeczywistej napaści Rosji na Polskę.

I to jest paranoiczne dziedzictwo tzw. testamentu Lecha Kaczyńskiego. Ażeby zrozumieć motywy takiego postępowania pisowskiego eliciarstwa, trzeba sobie odpowiedzieć najpierw na pytanie, co zrobił Lech Kaczyński dla Polski jako polityk? Czyli trzeba w miarę możliwości prześledzić jego karierę polityczną. Przede wszystkim zasłynął na początek, jako uczestnik wszystkich spotkań w Magdalence, co teraz pisowscy eliciarze zbywają wyniosłym milczeniem, jeśli się im to przypomni. Wiadomo że dla PiS jest to temat wstydlivy, oraz że żadna pisowska propaganda tego faktu nie zagłuszy. Ostatecznie przez zaciśnięte zęby wycedzą, że nic tam nie robił..., ale też nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, cóż dobrego dla Polski zrobił Lech Kaczyński w Magdalence. Chociaż propaganda pisowska stara się jak może lukrować i pudrować ten jeden z najbardziej wstydlivych momentów w życiorysie najważniejszej pisowskiej legendy, to i tak słoma z butów zaczyna wyzierać.

Aż się prosi przypomnieć dokonania Lecha Kaczyńskiego w okresie podziemnej solidarności przez całe lata 80-te XX wieku, to wiele osób z którymi rozmawiałam w Chicago, jak i podczas pobytu w Polsce, z byłymi działaczami podziemnej Solidarności, to nikt nie mógł sobie przypomnieć postaci Lecha Kaczyńskiego jak również jego brata Jarosława. Jak wiemy z pobieżnej lustracji, SB jak również WSI, doskonale infiltrowali całą podziemną Solidarność. Zamykali kogo chcieli i kiedy chcieli. Zaś najbardziej widowiskową działalność podziemnej Solidarności, i to nie jakichkolwiek działaczy, było widać w postaci drukowanych książek, czasopism i przeróżnych gazetek, która i tak jak pokazał przypadek szefa krakowskiej Oficyny Literackiej Henryka Karkoszy, była pod całkowitą kontrolą SB. To że dajmy na to spotkał się Lech Kaczyński z dajmy na to Kornelem Morawieckim, według nich oczywiście ściśle tajnym spotkaniu, na którym to ustalono, że odbędzie się jakiś strajk, który i tak poniósł klępkę, ma uczynić Lecha Kaczyńskiego wybitnego działacza podziemia?

Toż o stokroć wiele większe zasługi dla odzyskania niepodległości Polski oraz podtrzymywania świadomości narodowej, pomijając oczywiście uwarunkowania międzynarodowe, można z pewnością przypisać wielu nieznanym do dzisiaj kolporterom książek i czasopism z drugiego obiegu, którzy właśnie będąc nieznanymi ryzykowali najwięcej. Znajomy z Warszawy opowiadał mi jak był świadkiem próby wyrzucenia z pociągu jakiegoś nieznanego kolportera przez grupę oprawców z SB. Zawsze twierdziłam, że różnica między dajmy na to takim Lechem Kaczyńskim, czy Michnikiem, a takim prostym kurierem polegała na tym, że jak Michnika czy też wspomnianego Lecha Kaczyńskiego jakiś SB-ek by uderzył, to byłby wrzask na całą Europę, że w Polsce SB stosuje hitlerowskie metody. Natomiast gdyby takiego kolportera wyrzucono z pociągu, to byłby to tylko nieszczęśliwy wypadek, lub zakończona sukcesem próba samobójstwa.

Nikt z moich znajomych z Warszawy czy też innych miast w Polsce, nie słyszał, by Lech Kaczyński był zaangażowany w działalność podziemnej Solidarności. Nawet jeśli działał to i tak efekty jego działalności są bardzo mizerne, zestawiając je z osiągnięciami kolporterów książek i czasopism drugiego obiegu. Ale jakiś jego zwolennik zaraz się pewnie rozgniewa i powie: no jak to, przecież brał udział w tajnych spotkaniach, na których to opracowywano w pocie czoła przyszłą, wolną od komunizmu Polskę. Ale jak wiemy z dzisiejszego punktu widzenia, poza biciem piany na takich tajnych spotkaniach niczego nie osiągnięto. Gdyby tak zrobić rzetelną lustrację tych wszystkich uczestników tajnych spotkań, to okazałoby się, że zdecydowaną większość z nich stanowili agenci SB.

Pierwszy raz nazwisko Lecha Kaczyńskiego jak również jego brata Jarosława, wypłynęło na szerokie wody dopiero podczas obrad okrągłego stołu i w Magdalence, gdzie gen. Kiszczak uzgadniał ze swoimi agentami podział wpływów w Polsce, z ogromną szkodą dla prawie wszystkich Polaków, ale to jest dopiero początek „osiągnięć” tej najważniejszej dla wizerunku PiS postaci. Jeśli mi ktoś nie wierzy, to proszę zrobić lustrację wszystkich uczestników Magdalenki od strony solidarnościowej, a smród esbeckich onuc, jaki się od tej strony będzie rozchodził, będzie nie do opisania.

Żadna pisowska propaganda nie zmieni faktu, że początek wielkiej kariery Lecha Kaczyńskiego, zaczął się w Magdalence, oraz że jego dalsza kariera polityczna bez jego udziału w magdalenkowym podziale politycznych łupów, byłaby niemożliwa. Jeśli ktoś kwestionuje, że Lech Kaczyński zostałby prezydentem bez jego udziału w magdalenkowej sytuacji, osoba ta mówi ordynarne kamstwa, lub jest wysoce odporna na jakiegokolwiek fakty.

Skoro jesteśmy przy samych i nagich faktach, to przypomnijmy tylko parę z życia tego magdalenkowego prezydenta. Całkowite zaniechanie lustracji, kiedy była na to największa szansa po 1989 r. Ustawa lustracyjna była typową ustawką, pomiędzy gangami magdalenkowymi. PO dlatego poparło tę ustawę w całości, ponieważ wiedziało doskonale, że ówczesny prezydent Lech Kaczyński z magdalenkowego nadania i tak sprawi, że ta ustawa będzie nie do wykonania. Jak pamiętamy, TK również dołożył swoje trzy grosze, by ustawa lustracyjna zaproponowana przez Kaczyńskiego, została z łatwością obalona. W dniu dzisiejszym, na razie, PiS nic nie robi, by dać jakiegokolwiek nadzieje na przeprowadzenie lustracji. Można śmiało powiedzieć, że PiS w tej sprawie realizuje testament Lecha Kaczyńskiego, który, jako uczestnik wszystkich spotkań magdalenkowych tego sobie nie życzył. Związany z lustracją aneks - do raportu o WSI - którego każdy kandydat PiS podczas kampanii wyborczej miał obowiązek mówić, że jak tylko PiS wygra wybory, to aneks będzie natychmiast opublikowany. Zresztą

każdego dnia coraz bardziej jest widoczne, że tylko totalna lustracja, może zniszczyć układ magdalenkowy, natomiast wymiany pracowników w ministerstwach aparatu partyjnego PO na PiS - jest operacją fałszywej flagi. Zobaczymy z jakim skutkiem dla państwa i podatników.

Jako prokurator generalny przerwał prace ekshumacyjne w Jedwabnem, by się nie okazało, że sprawcami zbrodni na ludności żydowskiej byli Niemcy. Zresztą przypadek Jedwabnego był częścią akcji Holocaust Industry, mającej na celu wymuszenie na Polsce odszkodowania na kwotę wziętą z sufitu 65 miliardów USD. W tę akcję oczerniania narodu polskiego o zbrodnie ludobójstwa na Żydach podczas drugiej wojny, mającej w ostateczności wymuszenie odszkodowania - wpisał się świadomie Lech Kaczyński.

W sprawie konfliktu na Ukrainie, starzy pisowscy eliciarze, tacy jak sam Jarosław-Majdaniarz, Macierewicz, Czarnecki, jak również młody pisowski eliciarski narybek na czele z prezydentem Dudą i jego głównym consigliere filobanderowcem Szczerskim, mówią Polakom bez żadnego obcyndalania się, że będą realizować testament Lecha oraz iż są z tego dumni. Praktyczna realizacja tego mitycznego testamentu oznacza całkowite i bezkrytyczne bezrefleksyjne popieranie ruchu neobanderowskiego, który nie kryje swoich bezczelnych roszczeń terytorialnych wobec Polski. Tym samym zarówno starzy jak i młodzi eliciarze pisowscy świadomie plunęli w twarz rodzinom pomordowanym na Wołyniu w bestialski sposób, mówiąc że realizują testament swojego dawnego wodza. Wmawiają nam że popieranie obojętnie jakiej Ukrainy w jej konflikcie z Rosją putinowską, jest polską racją stanu, że im dłużej trwa wojna z Rosją w Donbasie, tym oddala się niebezpieczeństwo inwazji Rosji na Polskę. Dlatego ich zdaniem Polska powinna pomagać banderowcom nawet za friko. Wiemy już że przy takiej filozofii politycznej obecnego pisowskiego eliciarstwa, na pierwszym miliardzie euro bezzwrotnej pomocy na pewno się nie skończy. Zresztą eliciarz Szczerski powiedział, że wszystkie umowy dotyczące pomocy banderowcom, zawarte pomiędzy poprzednim rządem PO a banderowcami - będą dotrzymane. Warto byłoby wiedzieć jakie to umowy zostały podpisane pomiędzy poprzednią ekipą a banderowcami, bo przecież chciałoby się wiedzieć, czy np. nowy podatek bankowy nie jest akurat po to, by sfinansować pomoc dla banderowców.

Wygląda na to również, że w Magdalence nastąpiła zмова pomiędzy uczestnikami, by zapomnieć o zbrodniach banderowców na Wołyniu i w tym zakresie Lech Kaczyński jak i wszyscy pozostali uczestnicy zmony, skrupulatnie tego przestrzegał. Jak za komuny nie było wolno mówić o zbrodni katyńskiej, tak po 1989 r. nie było wolno mówić eliciarstwu magdalenkowemu o ludobójstwie banderowców na Wołyniu.

I wreszcie najważniejsza fatalna decyzja prezydenta magdalenkowego, Lecha Kaczyńskiego. Podpisanie traktatu lizbońskiego, który to jest rzeczywistą rezygnacją z suwerenności Polski na rzecz UE, pod hegemonią niemiecką. Pamiętam to wstrętne krygowanie się Lecha Kaczyńskiego, jak „dziewczyny z ulicy”, która udaje przyzwoitą panienkę, przed wykonaniem swojej usługi, a w rzeczywistości ta pisowska ikona rywalizowała z Tuskiem, który z nich ma podpisać rezygnację z suwerenności naszego kraju. A jakie z tego powodu były karczemne awantury w postaci zabierania sobie samolotów. Jak widzimy dzisiaj, albo prezydent Kaczyński był kompletnym idiotą, albo figurantem, któremu daje się do podpisania dokumenty których nie czytał i nie wiedział co podpisuje, albo był to świadomy zdradziecki krok z jego strony. Moim zdaniem była to jego świadoma zdrada, zresztą czegoż oczekiwać od uczestnika i sygnatariusza Magdalenki.

W świetle wydarzeń obecnych, widać wyraźnie, do czego doprowadził nas podpisany przez prezydenta Kaczyńskiego traktat lizboński. Nawet Unia może ingerować w wewnętrzne wybory polskiego rządu. Jak się okazuje, zgodnie z traktatem europejskim podpisanym właśnie przez Lecha Kaczyńskiego, Unia ma do tego prawo [według prawa, ustanowionego przez siebie]. Zresztą zgodnie z tym traktatem, prawodawstwo UE jest nadrzędne wobec prawa polskiego. Jakby na to nie patrzeć, to też jest dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego. Gorzko się o tym przekonują wyborcy pisowscy, teraz, gdy zaczyna się robić z Lecha Kaczyńskiego niemal bohatera narodowego, co to się ruskim nie kłaniał.

Mam pełną świadomość, że nie wymieniłam wszystkich zasług dla Polski tej najważniejszej pisowskiej ikony. Już samo podejście tej nowej pisowskiej władzy do problemu lustracji, świadczy o jej zamiarach dotrzymania wszystkich magdalenkowych ustaleń. Zarówno w polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. Wprawdzie minister Macierewicz obiecuje ujawnienie agentury WSI, ale czegoż to on nie naobiecywał. Np. że banderowska Ukraina niczego od Polski nie dostanie za darmo, a po cichutku bez wiedzy polskiego podatnika, rzeczywistego płatnika, подарowano banderowcom jeden miliard euro. Z tego też powodu moje zaufanie do obecnych pisowskich luminary jest prawie zerowe.

Za: <http://sleamanka.neon24.pl/post/128914.zakladnicy-testamentu-lecha-kaczynskiego-widziane-z-usa>

KTO STERUJE IMIGRACJĄ?

„Dajcież mi waszych zmęczonych, waszych biedaków, Wasze zgromadzone tłumy, tęskniące, by odetchnąć wolnością” - Emma Lazarus

Napływ Europejczyków [szczególnie anglosasów - ad.] do Ameryki Północnej doprowadził do wyparcia rodzimych populacji indiańskich i ostatecznego zamknięcia ich w rezerwach. Podobnie nieustępliwa imigracja żydowska do Palestyny, ona też była wbrew interesom Palestyńczyków, lecz stanowiła warunek przejęcia przez Żydów władzy w regionie; położyła fundamenty pod budowę państwa syjonistycznego.

Każde plemię, rasa bądź naród, który pragnie ocalić własną kulturę, interesy wspólnoty i suwerenność musi zachować status dominującego w regionie, który zamieszkuje. Większość państw rozumiała ten fakt zasadniczo od czasu najwcześniejszych cywilizacji i każdy współczesny kraj dążył do restrykcyjnej kontroli własnych granic i imigracji.

Większość Amerykanów postrzega historię indiańskiego oporu wobec kolonizacji za moralnie uzasadnioną ... a jednak niektórzy z nich uważają próby ocalenia naszych unikalnych genów i kultury przed imigracją pozaeuropejską za karygodne. Pomimo to, na przekór szerzącej się propagandy multikulturalizmu i reklamowanych przez media uciech różnorodności, sondaże opinii publicznej w Ameryce ukazują nieprzepartą opozycję wobec nieograniczonej imigracji. Podobne nastawienie występuje w każdym europejskim kraju i ośmielę się stwierdzić, że większości etnicznej we wszystkich państwach na ziemi podzielają ten punkt widzenia. Jest to tak naturalne u ludzi, jak ich pragnienie jedzenia i picia.

Dopiero Akt Imigracyjny z 1965 r., którego wydaniem Kongres Stanów Zjednoczonych zignorował wolę większości, rozpoczął politykę dyskryminacji potencjalnych imigrantów z Europy i otworzył bramy na masową imigrację pozaeuropejską. Od tego czasu rząd federalny okazywał coraz mniejsze chęci egzekwowania naszych praw imigracyjnych i pilnowania naszych granic. Polityka ta poskutkowałam zalewem

niebiałych imigrantów, legalnych i nielegalnych. To, oraz niski wskaźnik urodzeń białych zmieniły populację Ameryki z 90% europejskiej we wczesnych latach sześćdziesiątych, do mniej niż w 70% pod koniec XX wieku. Biuro Spisu Ludności przewiduje, że do połowy wieku XXI gdy wielu czytających tę książkę osiągnie wiek średni, staniemy się mniejszością w Stanach Zjednoczonych. Euroamerykanie są już mniejszością w większości dużych miast i zdecydowanie ulegają przewadze liczebnej imigrantów w Kalifornii i Teksasie. Rozwiązania podobne do tych zastosowanych w Stanach, wprowadziły wielkie liczby nie-Europejczyków do Kanady, czarnych do Wielkiej Brytanii, północnych Afrykanów i Azjatów do Francji, Turków do Niemiec i mieszańców różnych ras do Skandynawii, Hiszpanii, Włoch.

Gdy wzrastała moja rasowa świadomość, stawało się dla mnie jasne, iż nowe postępowanie imigracyjne w Stanach Zjednoczonych i Europie spowoduje ogromne szkody społeczeństwu Zachodnim. Wkrótce po zmianie polityki imigracyjnej odnotowano eskalację problemu przestępczości we wszystkich krajach, które owa zmiana dotknęła. Ucierpiała jakość edukacji, wzrosły problemy związane z pomocą społeczną. Jako że planowana transformacja rasowa przyspiesza te problemy, dolegliwości te osiągną katastrofalne rozmiary.

Co poszczególne grupy mogły zyskać na tym demograficznym Armagedonie? Kiedy przyjrzałem się bojom o prawo imigracyjne toczonym w Ameryce przez ostatnie sto lat, siła napędowa stojąca za otwarciem amerykańskich granic stała się oczywista: było nią zorganizowane żydostwo, uosobione przez Emmę Lazarus, której słowa przytoczyłem na początku rozdziału.

Do czasu, gdy znalazłem się jako młodzik w szkole średniej, byłem już przekonany, że masowa, pozaeuropejska imigracja stanowi największe krótkoterminowe i długoterminowe zagrożenie dla Ameryki którą kocham. Dostrzegałem, że jeśli Akt z 1965 r. nie zostanie uchylony, to stanie się ostatecznym gwoździem do trumny mojego kraju. Duża część materiału, który czytałem wskazywała na długą historię zorganizowanych wysiłków żydostwa, mających radykalnie zmienić amerykańskie przepisy imigracyjne. Skontaktowałem się z Drew Smithem, sędziwym prawnikiem z Nowego Orleanu, który napisał książkę *The Legacy of the Melting Pot* i zdażył mi wiele nauczyć w kwestii imigracji.

Smith i ja spotkaliśmy się pewnego deszczowego dnia po moich zajęciach w biurze Rady Obywateli. Wyjaśnił mi historię amerykańskiego prawa imigracyjnego. **Po zacytowaniu wersów Emmy Lazarus znajdujących się na Statule Wolności zapytał: „Komu mogło zależeć na tym, żeby Amerykę zaalała fala «nędných wyrzutków?»” Odparł prędko na własne pytanie: „Leżało to w interesie zgranego narodu, który używa solidarności rasowej niczym broni, broni którą posiadać chce tylko dla siebie. A wysiłki na rzecz zmiany amerykańskich przepisów imigracyjnych oraz ostatecznego wyrugowania europejskiej większości poczynione zostały niemal wyłącznie przez Żydów”.**

Smith wytłumaczył mi, że Emma Lazarus - jak wielu pozostałych działaczy proimigracyjnych - była żydowską aktywistką, która wspierała z jednej strony żydowskie, syjonistyczne państwo w Palestynie, a z drugiej „różnorodność” w Ameryce. Zwrócił moją uwagę na to - że Żydzi zmienili nawet obecne znaczenie Statuy Wolności. Ten piękny kolos w barwach jadeitu pierwotnie nie miał nic wspólnego z tematem imigracji i wyprzedzał w czasie powstanie Centrum Imigracyjnego na Ellis Island. Był on darem od Francji mającym upamiętnić amerykańską rewolucję, nie zaś czcić „nędných wyrzutków” dobijających do amerykańskich wybrzeży. Należy zaznaczyć że ta wspaniała statua europejskiej kobiecości nie spogląda na Afrykę, Azję, czy Amerykę Południową, tylko na ziemię, która ją zrodziła, na Francję i samą Europę.

Emma Lazarus najbardziej znana była ze swych potępięcych tyrad przeciwko rosyjskim pogromom będącym następstwem zabójstwa cara Aleksandra II w 1881 r. Cóż za ironia - żydowska suprematystka oddana sprawie stworzenia elitarnego, żydowskiego państwa w Palestynie, dążyła jednocześnie do przemiany Ameryki - w przytułek dla wyrzutków tego świata. Drew Smith posiadał wiele książek na temat imigracji, w tym autorstwa kilku Żydów, w których podkreślał istotne fragmenty. Pożyczyłem je i zgłębiałem się w nie z pasją.

Organizacje żydowskie takie jak Amerykański Kongres Żydowski przodowały [i wciąż przodują] w wysiłkach na rzecz liberalizacji amerykańskich przepisów imigracyjnych i przełamania restrykcyjnej legislacji. W latach 1921, 1924 i 1952 Kongres przegłosował uchwały które podtrzymywały rasowe status quo w Ameryce. Co dość ciekawe, nawet pomimo, że Angloamerykanie stanowili wtedy znaczącą większość zarówno wśród ludności amerykańskiej jak i w Kongresie, nie próbowali oni zwiększać własnego odsetka populacji lecz po prostu pragnęli sprawiedliwie zachować status quo każdej grupy. We wczesnych bitwach legislacyjnych, Żydzi byli naczelnymi orędownikami otwartej imigracji i gwałtownie sprzeciwiali się ustawom które utrzymałyby status Ameryki jako kraju etnicznie europejskiego i chrześcijańskiego. W Izbie Reprezentantów, Adolph Sabath, Emanuel Celler i Samuel Dickstein prowadzili walkę o niekontrolowaną imigrację, podczas gdy w Senacie, wspierali ich w tym Herbert Lehman i Jacob Javits.

W czasie owych wczesnych potyczek, reprezentant Leavitt jasno podkreślił ów żydowski udział w swych uwagach do Kongresu: Instykt narodowego i rasowego przetrwania nie powinien być potępiany... Nikt nie powinien rozumieć lepiej pragnienia Amerykanów, by Ameryka była nadal amerykańska, niż džentelmen z Illinois [Pan Sabath], albo džentelmeni z Nowego Jorku - Pan Jacobstein, Pan Dickstein, Pan Perlman i Pan Celler.

Socjolog Edward A. Ross w wydanej przez siebie w 1914 r. istotnej książce *The Old World in the New: The Significance of Past and Present Immigration to the American People*, cytuje słynnego, proimigracyjnego działacza Izraela Zangwilla, sugerującego, że Ameryka jest idealnym miejscem na zrealizowanie żydowskich interesów. Ross pisze wtenczas dosadnie na temat wpływów żydowskich:

„Zatem Żydzi mają ogromny interes w polityce imigracyjnej: stąd ich dążenie do kontroli tej polityki w Stanach Zjednoczonych. Jakkolwiek sami stanowią zaledwie 1/7 naszej imigracji, to walczą w sprawie Ustawy o Komisji Imigracyjnej... Systematyczna kampania w gazetach i magazynach na rzecz obalenia wszystkich argumentów za restrykcją i uspokojenia obaw natywiwistów jest prowadzona przez jedną rasę i dla jednej rasy. Hebrajskie pieniądze stoją za Narodowo-Liberalną Ligą Imigracji i jej rozlicznymi publikacjami”.

W roku 1924 Kongresman Knud Wefald wskazał na komunistyczne powiązania wielu żydowskich imigrantów i oświadczył, że wielu Żydów „nie ma żadnej sympatii do naszych tradycyjnych, amerykańskich ideałów”.

„Przywództwo naszego życia intelektualnego w wielu jego sferach przejęte zostało przez tych szczwanych przybyszów, którzy nie mają żadnej sympatii do naszych tradycyjnych, amerykańskich ideałów [są tymi], którzy wykrywają nasze słabostki i zlatują się do nich i zarabiają majątki na niedźwiedzich przysługach, których nam udzielają. Cała nasza branża rozrywkowa została przejęta przez nich, którzy przybyli tu na

fali imigracji z południowej i wschodniej Europy. Produkują oni okropne filmy i piszą wiele książek, które to czytamy, a także edytują nasze magazyny i pisma” [Stenogram z wystąpienia kongresowego, 12 kwietnia 1924].

Ostatnią ważną uchwałą kongresową, która przeszła, aby chronić status quo Ameryki była ustawa Waltera - McCarrana z 1952 r. Kongresową opozycję reprezentowała żydowska trójca - Celler, Javits i Lehman. Każda wpływowa organizacja żydowska [jak również Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych] także wyraziła swój sprzeciw, w tym Amerykański Komitet Żydowski, ADL, Krajowa Rada Żydowskich Kobiet i tuziny pozostałych. Podczas debaty kongresowej Francis Walter spostrzegł, że jedyną organizacją obywatelską, która wystąpiła również przeciw całemu projektowi tej ustawy, był Amerykański Kongres Żydowski. Z kolei reprezentant Celler komentował iż Walter „Nie powinien był przeceniać, jak to zrobił - ludzi określonego wyznania, którzy sprzeciwili się uchwałom”.

Kiedy żydowski sędzia Simon Rifkind zeznawał przeciwko ustawie podczas rozprawy łącznej, podkreślił, iż reprezentuje „cały kolektyw religijnej i świeckiej opinii we wspólnocie żydowskiej, od skrajnej prawicy po skrajną lewicę”.

Wstrząsnęły mną odważne uwagi kongresmana ze stanu Missisipi Johna Rankina, wypowiedziane podczas tej debaty. Dziś podobne komentarze ze strony polityka sprowadziłyby na niego lawinę ataków, którą tylko niewielu zdołałoby znieść.

„Skarżą się na dyskryminację. Wiecie, kto jest dyskryminowany? Biali chrześcijanie w Ameryce, ci, którzy zbudowali ten kraj, mam na myśli białych chrześcijan zarówno z Północy jak i z Południa. Komunizm jest rasowy. Mniejszość rasowa przejęła kontrolę nad Rosją jak też nad jej państwami satelickimi, takimi jak Polska, Czechosłowacja i wieloma innymi, które mógłbym tu wymienić. Byli oni [żydzi - ad.] wyrzucani z praktycznie każdego kraju w Europie w latach minionych, i jeżeli będą nadal wzniecać rasowe problemy w tym kraju, i próbować narzucić swój komunistyczny program chrześcijańskiemu narodowi Ameryki, to aż strach pomyśleć co ich może tutaj spotkać”.

Wreszcie, w 1965 r., cel postawiony przez żydowskie organizacje w latach osiemdziesiątych XIX wieku - wydał swe owoce. Poskutkowało tym, iż imigracja stała się od tej pory w 90% pozazuropejska. Ameryka odeszła od programu mającego proporcjonalnie reprezentować wszystkie grupy w Stanach Zjednoczonych na rzecz takiego, który dyskryminuje Europejczyków. Tak jak w przypadku wcześniejszych wysiłków legislacyjnych, tym razem również żydowscy reprezentanci i senatorowie, jak i potężne organizacje lobbystyczne, poprowadziły ten atak. Powiodło im się, gdyż w przeciągu 41 lat od roku 1924 - żydowska potęga urosła dramatycznie w prawie wszystkich sferach życia amerykańskiego.

W 1951 r. senator Javits napisał artykuł pt. „Otwórzmy nasze bramy”. Nawoływał do wprowadzenia nieograniczonej imigracji. Javits i reprezentant Celler byli prominentnymi figurami stojącymi za ustawą z 1965 r. Na dziewięć lat przed przyjęciem Aktu Imigracyjnego, Amerykański Kongres Żydowski przedstawił wstępny projekt istotnych elementów ustawy i pochwalił prezydenta Eisenhowera za jego „jednoznaczny sprzeciw wobec systemu proporcjonalnego”. W artykule z 1956 r. chwalił go za „odważne podjęcie działań w obronie wielu zwolenników liberalnej polityki imigracyjnej i zajęcie stanowiska, które najpierw zaproponował Amerykański Kongres Żydowski i pozostałe żydowskie organizacje”.

Żydowskie motywacje za otwartą imigracją

Było by czymś samobójczym ze strony żydowskich organizacji, które lobbowały za otwarciem granic, gdyby przyznały, że motywowały je do tego interesy żydowskie, które sprzeczne były z interesami nieżydowskich Europejczyków. Promowały one otwartą imigrację, jako przejaw „patriotyzmu”. Od początku tego stulecia wygłaszają one publicznie, że wielokulturowość i różnorodność byłyby korzystne dla Stanów Zjednoczonych sprytnie maskując swoje motywacje strategiczne.

Po przegłosowaniu przepisów imigracyjnych z 1965 roku, żydowscy autorzy tacy jak Naomi W. Cohen, poczuli się bezpieczni, będąc mniej widocznym w mozaice różnych kultur, w związku z odkrywaniem niektórych działaczy żydowskich z powodów promowania takich zmian. Napisała ona że od prześladowań w Rosji w latach osiemdziesiątych XIX wieku, przez nazistowską okupację w Europie aż po zimnowojenne udreki w Europie Wschodniej, otwarta imigracja służyła żydowskim interesom, gdyż „przetrwanie często nakazywało Żydom poszukiwać schronienia w innych krajach”. Cohen pisała również, że amerykańska internacjonalistyczna polityka zagraniczna służy żydowskim interesom, ponieważ „Ameryka nastawiona międzynarodowo była bardziej skłonna do interesowania się problemami zagranicznych wspólnot żydowskich”.

W swej monumentalnej książce „Historia Żydów w Ameryce”, Howard Sachar wskazuje że pluralizm wspiera „legitymizację zachowania kultury mniejszości pośród społeczeństwa przyjmującego”. A więc w efekcie, przełamując integralność i spójność Ameryki, Żydzi byli w stanie zwiększyć własną integralność i spójność. Sachar wyraźnie pokazuje, jak pluralizm wzmógł solidarność żydowską:

“Legitymizując zachowanie kultury mniejszościowej pośród społeczeństwa przyjmującego, pluralizm służył za intelektualne zakotwiczenie drugiemu pokoleniu wyedukowanych Żydów, podtrzymywał ich spójność i ich najbardziej wytrwałe dążenia wspólnotowe w trudnych czasach kryzysu, ożywionego antysemityzmu, podczas szoku nazizmu i Holokaustu, aż do momentu gdy wynurzenie się syjonizmu w latach powojennych ogarnęło amerykańskie żydostwo zbawiennym zapalem”.

Psycholog społeczny Kevin MacDonald zwrócił uwagę w książce „A People That Shall Dwell Alone”, że najsilniejsze ruchy antysemickie występują zazwyczaj w krajach homogenicznych etnicznie oraz, że „pluralizm etniczny i religijny służy interesom żydowskim, bo wtedy Żydzi stają się po prostu jedną z wielu grup ... i trudnymi lub niemożliwymi okazują się próby powołania solidarnych grup złożonych z Gojów, zjednoczonych w swej opozycji wobec judaizmu”.

John Higham w swej książce „Send These to Me: Immigrants in Urban America” stawia sprawę jasno: zafundowane przez Żydów zmiany w prawie imigracyjnym, były klęską reprezentacji politycznej i kulturowej „zwyczajnych ludzi z Południa i Zachodu”.

W ciągu dekad zmierzających ku otwarciu granic w 1965 r., żydowskie grupy głosiły pobożnie, że nie powinna istnieć żadna dyskryminacja wobec jakiegokolwiek grupy imigrującej oraz że takowe przyniosą tylko korzyść Ameryce. Richard Arens, dyrektor senackiej podkomisji która wydała

ustawę Waltera Mc-Carrana wykazał, że te same żydowskie siły, które były najbardziej zagorzałymi zwolennikami otwartej imigracji, w swej hipokryzji sprzeciwiały się takiemu osadnictwu, które uznawały za niekorzystne dla własnych interesów.

„Jedną z ciekawostek dotyczących tych, którzy najgłośniej krzyczą, że ustawa z 1952 r. jest «dyskryminująca» i, że nie daje zezwolenia na [przybycie] wystarczającej liczby rzekomych uchodźców, jest to, że sami nie chcą przyjąć żadnego z około miliona arabskich uciekinierów z obozów w których żyją w żalosnych warunkach po tym, jak zostali wypędzeni przez Izrael ze swoich terytoriów”.

Zorganizowane żydostwo nie tylko nie chce dopuścić do powrotu arabskich uchodźców do swych domów w Izraelu, ale także sprzeciwia się ich przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Czyżby postrzegali wypędzonych Palestyńczyków jako potencjalnych przeciwników politycznych? Żydowskie ugrupowania jasno promują rozmaite formy multikulturalizmu, który niszczy spójność wśród nie-Żydów, lecz nie chcą tych którzy mogli by zagrozić ich własnej potęgze. A więc to jasne, że ich oddanie wobec multikulturalizmu jest czysto strategiczne; pragną grup przybywających do kraju, które będą dalej pluralizować amerykańskie społeczeństwo i niszczyć jego spójność, lecz nie chcą tych grup, w których widzą polityczne zagrożenie.

Zdominowane przez Żydów instytucje polityczne i medialne już od dawna promują demograficzną inwazję i rozkład Ameryki. Podczas gdy żydowskie media demonizują jako „rasistów” tych, którzy stają naprzeciw zalewowi niebiałej imigracji do Ameryki, Kanady i wszystkich krajów europejskich, izraelska polityka imigracyjna wykluczająca wszelkich nie-Żydów - jest tolerowana. Około miliona Palestyńczyków opuściło swe domy na kanwie izraelskiego blitzkriegu. Nie mogą powrócić do ojczyzny swoich przodków, a wielu zmuszonych jest do życia w obozach dla uchodźców, którym niewiele brakuje do obozów koncentracyjnych.

A. M. Rosenthal jest wieloletnim redaktorem prawdopodobnie najbardziej wpływowej gazety w Ameryce, będącego w rękach żydowskich *New York Times*. Jako zażarty zwolennik Izraela, skarży się na syjonistyczne państwo tylko wtedy, gdy nie jest w jego mniemaniu dostatecznie syjonistyczne. Jednak w artykule z 1992 roku Ten sam Rosenthal poczuł się w obowiązku skrytykować inny kraj, który pragnie zachowania swojej integralności rasowej i dziedzictwa kulturowego:

„Zrobiliby lepiej, gdyby postawili na imigrantów i wykształcili bardziej pluralistyczne społeczeństwo, przez przyjęcie formuły obywatelstwa opartej na zamieszkanui, zamiast na więzach krwi. Równie niepokojąca jest porażka Bonn w sprawie rewizji przestarzałego prawa naturalizacji, zakorzenionego w etniczności. Zgodnie z istniejącym systemem, tureckiemu pracownikowi, który żyje w Niemczech od 30 lat i mówi płynnie po niemiecku, odmawia się obywatelstwa, przyznawanemu automatycznie rosyjskojęzycznemu imigrantowi, który jest w stanie udowodnić niemieckie korzenie”.

Rosenthal porównuje aktualne przepisy imigracyjne Niemiec do tych z czasów Niemiec hitlerowskich. Czy jednak prawo izraelskie jest bardzo odmienne?

Nie tylko Niemcy, ale każdy biały kraj, jest celem kampanii, na rzecz otwartej imigracji prowadzonej przez popleczników Rosenthala. Tylko izraelska polityka imigracyjna - najbardziej drakońska ze wszystkich - jest odporna na wszelką krytykę. Rosenthal podaje, że jest potomkiem nielegalnego imigranta ... i pochwała imigrację nawet Haitańczyków, spośród których wielu jest narkomanami i nosicielami wirusa HIV.

Jako stały czytelnik „The New York Times”, wciąż nie doczekałem się artykułu Rosenthala, który by nawoływał do przyjęcia przez Izrael miliona Palestyńczyków, którzy zostali zmuszeni żyć w nędzy, w obozach dla uchodźców. Rosenthal nie zachęca także, by przyjąć Palestyńczyków w Izraelu z „uściskiem i śpiewem”. Rosenthal to nie idiota lecz hipokryta. Wie, że nadanie pełni praw obywatelskich wszystkim Palestyńczykom żyjącym obecnie w Izraelu oraz tym z obozów poza jego granicami oznaczałoby prędko koniec państwa syjonistycznego, w taki sam sposób jak pozaeuropejska imigracja niszczy Amerykę naszych przodków. Z drugiej strony, Rosenthal wie - że Izrael nie mógłby powstać bez żydowskiej inwazji imigracyjnej na Palestynę. Patrząc na historię, czy Palestyńczycy powinni byli przyjąć żydowskich imigrantów ze śpiewem i uściskiem? Rosenthala nie obchodzą Amerykanie, ani też pierwotni mieszkańcy tego co dzisiaj zwie się Izraelem. Obchodzi go tylko ... żydowski suprematyzm. Rosenthal jest dumny z tego, kim jest on i pozostali Żydzi: obcymi „tułaczami”, z którymi się utożsamia. Żyje tutaj, korzystając ze wszystkich udogodnień obywatelstwa amerykańskiego, ale nie będzie - i nie może zostać - prawdziwym Amerykaninem, który stawia interesy Ameryki ponad syjonistyczną agendę.

Kiedy Żydzi stali się bardziej bezczelni w swym korzystaniu z władzy, niektórzy z nich chępią się dzisiaj swoją rolą w rugowaniu europejskiego, nieżydowskiego Amerykanina. Earl Raab, emerytowany dyrektor wykonawczy Perlmutter Institute of Jewish Advocacy, powiązany z ADL publicysta *Jewish Bulletin* z San Francisco, napisał:

„Dopiero po II wojnie światowej prawo imigracyjne drastycznie zmieniono, by wyeliminować tego typu dyskryminację. W dowód swojej dojrzałości politycznej, żydowska wspólnota odgrywa przewodnią rolę w forsowaniu tych zmian”.

Raab przechodzi do świętowania nadchodzącego mniejszościowego statusu białych w Ameryce, a gdy to już nastąpi, będzie oczekiwał „konstytucyjnych ograniczeń” [wolności słowa?]:

„Biuro Cenzusowe właśnie doniosło, że mniej więcej połowa populacji amerykańskiej będzie wkrótce niebiała lub pozaeuropejska. I wszyscy oni będą obywatelami Stanów Zjednoczonych. Mamy już za sobą czas, kiedy nazistowsko-aryjska partia mogłaby objąć władzę w tym kraju”.

„Wzniecaliśmy w Ameryce atmosferę opozycji wobec etnicznej nienawiści przez jakieś pół wieku. Owa atmosfera nie została jeszcze doprowadzona do perfekcji, lecz heterogeniczna natura naszej populacji czyni ją nieodwracalną i sprawia, że nasze konstytucyjne ograniczenia fanatyzmu stają się bardziej praktyczne niż kiedykolwiek”.

Jak pisze Raab, syjonistyczni aktywiści żydowscy, którzy wspierają ekskluzywnie żydowskie państwo narodowe, jednocześnie zasilają masową, nietradycyjną imigrację do Ameryki i oczekują czasów, gdy demografia wyborcza Stanów Zjednoczonych odzwierciedli ową transformację.

Zastanawia mnie, czy syjonista Izrael Zangwill, który ukuł termin “melting pot” [dosłownie „wrzący garnek”, w tym znaczeniu jako tygiel różnych ras i grup narodowościowych, przyp. tłum.] przewidywał, że jego żydowskie państwo będzie tygiel Żydów i Arabów; islamu i judaizmu. Biorąc pod uwagę etnocentryczny charakter syjonizmu, wątpię w to. Jeden z amerykańskich rysowników napisał iż problem z wrzącym garnkiem wygląda następująco: „Na dnie ciągle się pali, a wszelki syf wypływa na wierzch”. To prawda że Ameryka była świadkiem mieszania się różnych narodowości europejskich w tradycyjną, amerykańską większość, lecz pomimo nieustannej propagandy na rzecz mieszania ras ze strony żydowskich mediów, nie nastąpiło żadne wielkie mieszanie się białych z czarnymi, a tylko w niewielkim stopniu zaszło ono pomiędzy Anglosasami a Metysami. Jednak to, czego syjoniści nie byli w stanie osiągnąć przez swoje orędownictwo za krzyżowaniem się ras, uda im się osiągnąć poprzez proces masowej imigracji i zróżnicowane wskaźniki urodzeń [dla żydów bez ograniczeń, a dla innych aborcja - ad.].

Żydzi promują również, poprzez zwolenników teorii „populacji zero” takich, jak Paul Ehrlich - mniejsze rodziny pośród naturalnych liderów amerykańskiej większości [czyli rodowitych Amerykanów - ad.]. Żydowskie promowanie ruchu wyzwolenia kobiet i aborcji na życzenie obniżyło wskaźnik narodzin najbardziej wyedukowanych i produktywnych warstw amerykańskich. Ich otwartym pragnieniem jest rozkład rasy europejskiej na zachodzie, za wszelką cenę. Kontynuowana masowa imigracja służy temu celowi.

Podsumowując: masowa niebiała imigracja jest jedną z najbardziej skutecznych broni zorganizowanego żydostwa w jego kulturowej i etnicznej wojnie przeciwko Euro-amerykaninowi. Nie możemy wygrać w tej walce na śmierć i życie, jeżeli nasi rodacy nie pojmą, że jesteśmy w trakcie działań wojennych i nasza strona ponosi ogromne straty. Przegrana w tej wojnie oznaczałaby zniszczenie naszej amerykańskiej kultury, dziedzictwa i naszych swobód. Oznaczałaby nie mniej niż zniszczenie samych genów które uczyniły możliwymi wszystkie społeczne, kulturowe i duchowe kreacje, które wyróżniają naszą cywilizację. Nasz głos, wyciszony jest przez massmedia, które należą do naszych wrogów. Zbyt wielu spośród nas cicho przygląda się ludobójstwu na naszej rasie. Jest już późno. Musimy teraz zacząć mówić otwarcie i bronić się. Musimy walczyć o kontynuację wspaniałej kultury, którą odziedziczyliśmy po naszych przodkach. Musimy podjąć wszelkie niezbędne działania, by zapewnić przyszłość naszym dzieciom i następnym pokoleniom, jak w przypadku wszystkich istot żyjących, musimy walczyć o nasze prawo do życia.

Ameryka jest na wiele sposobów okupowana podobnie do Palestyny. Żydowscy suprematyści kontrolują informacje, wydawnictwa i media rozrywkowe; kontrolują nasze wybory i naszych polityków; a teraz organizują masową imigrację na nasze ziemie, która uczyni z nas politycznie i kulturowo bezradną mniejszością w taki sam sposób, jak to uczyniono z Palestyńczykami. Usiłują z każdego kraju stworzyć Wieżę Babel na której na najwyższych piętrach zasiadali by oni. Na nieszczęście ich, tej wieży przeznaczone jest się rozlecieć.

Nie tylko Europejcy Amerykanie zmierzają ku otchłani przez imigrację; wiele narodów cierpi z powodu żydowskich dążeń do globalizacji i zniszczenia wszelkiego sortu etnicznej i narodowej dumy oraz spójności która mogłaby zagrażać ich hegemonii. Usiłują przemienić nasz świat w szarą masę atomistycznych, wyrwanych z korzeni jednostek, niezdolnych do kolektywnej obrony.

Jeśli pozostaniemy cicho w tych przełomowych czasach historii naszego narodu ... to znikniemy i będziemy już cisi na zawsze.

Stwierdzenie to dotyczy się nie tylko Europejczyków i Amerykanów, lecz wszystkich narodów Ziemi.

Artykuł jest fragmentem książki dr Davida Duke „Żydowski suprematyzm”. Tytuł pochodzi od redakcji 3droga.pl

Za: <http://3droga.pl/idea/dr-david-duke-kto-steruje-imigracja/>

PAŃSTWO ISLAMSKIE POWSTAŁO DLA POTRZEB USA I IZRAELA

Poniżej postaram się skondensować dotychczasowe materiały, które zamieściłem tłumacząc zagraniczne jak i znajdując świetne źródła informacji na innych blogach i portalach informacyjnych.

Najważniejsza kwestia to to, czym jest owa organizacja.

Armia najemników, która rośnie w siłę jak orwellowski czarny charakter, stworzona i od początku wspierana przez izraelskie siły zachodnie i ich pełnomocników. Od momentu powstania, bojownicy ISIS i sojusznicy służyli jako mięso armatnie w wojnach prowadzonych przez syjonistyczne imperium amerykańskie w Libii i Syrii, będące kontynuacją rozpoczętego wydarzeniami z 11 września 2001 syjonistycznego planu obalenia siedmiu bliskowschodnich, oraz północnoafrykańskich krajów w ciągu pięciu lat. To militarne przedsięwzięcie, trwa dłużej niż oczekiwano, ale za wszelką cenę próbuje iść naprzód tak jak było zaplanowane - Brandon Martinez z portalu NonAlignedMedia.com [1].

Jeżeli powyższy opis wydaje Ci się niezrozumiały, a być może nawet nierealny lub szalony, to w takim razie, poniższe materiały będą bardziej zrozumiałe.

Tak, ISIS to armia najemników stworzona do siania chaosu i terroru dokładnie w miejscu, który jest dla innych najbardziej pożądanym czyli Izraela i USA [choć z czasem doszło do tego gremium kilka innych państw, ale z innymi priorytetami, jak Arabia Saudyjska, Turcja a nawet co po niektóre państwa europejskie]. I tak, to praktycznie owy sort dzihadystyczny wykreowany był po 11 września [patrz 9/11 World Trade Center] <https://ripsonar.wordpress.com/911-world-trade-center/> jako nurt najgorszy z najgorszych; terrorystyczny fundamentalizm islamski, którego początki sięgają Afganistanu... [patrz Al Kaida powstała dzięki CIA: <https://ripsonar.wordpress.com/2014/10/09/al-kaide-stworzyla-cia-narodziny/>]

A o co chodzi z wspomnianym planem obalenia 7 krajów przez USA? Ano to, że 2 marca 2007, gen. Wesley Clark w programie „Democracy Now” prowadzonym przez Amy Goodman wypowiedział moim zdaniem znamienne słowa ujawniające prawdziwe hegemoniczne oblicze USA:

„Ok. 10 dni po 11 września, udałem się do Pentagonu, widziałem tam sekretarza Rumsfelda oraz jego zastępcę. Zszedłem na dół by przywitać się z ludźmi ze sztabu, moimi podwładnymi. Jeden z generałów zaprosił mnie mówiąc: „Proszę Pana, musimy porozmawiać”, ja mu na to: „Czy nie jest Pan teraz zajęty”? Odpowiedział: „**Nie, podjęliśmy decyzję, zaczynamy wojnę z Irakiem**”. Miała ona wejść w życie ok. 20 września. Zapytałem go: „Wojna z Irakiem? Dlaczego?” Odpowiedział: „Nie wiem, wydaje mi się że tylko to można zrobić. Powiedziałem mu: „**Czy znaleziono jakieś informacje łączące Saddama z al-Kaidą?**” On na to: „**Nie, w tej sprawie nie ma nic nowego, po prostu podjęto decyzję o wojnie**. Myślę, że nie wiemy jak poradzić sobie z terrorystami, ale mamy dobre zaplecze wojskowe i możemy obalać rządy. Gdybyśmy w tej sytuacji dysponowali np. młotkiem, to to rozwiązanie jest jak gwóźdź”. Wróciłem tam kilka tygodni później, kiedy już trwały naloty na Afganistan. Zapytałem generała: „Czy nadal chcemy wojny z Irakiem?” Odpowiedział „Jest dużo gorzej”. Wziął do ręki dokument, po czym stwierdził: „**Właśnie otrzymałem to z biura Sekretarza Obrony. Ten dokument opisuje w jaki sposób obalimy siedem krajów w ciągu pięciu lat, zaczniemy od Iraku a kolejne będą Syria, Liban, Libia, Somalia, Sudan, na Iranie kończąc**”.

Jeżeli nadal jesteś zwolennikiem amerykańskiego strażnika pokoju na świecie, walczącego zawsze i wszędzie tylko i wyłącznie w imię wolności, zapraszam do zapoznania się m.in. z tematem: Amerykańska strategia zagraniczna. Imperium strachu: <https://ripsonar.wordpress.com/2014/12/13/amerykanska-strategia-zagraniczna-imperium-strachu/>

Ale wróćmy do początków ISIS, prześledźmy jej narodziny, rozwój, utajone tło tego przedsięwzięcia oraz zawirownia które obecnie z nim mają miejsce, czyli tworzone koalicje.

Narodziny:

2007 - powstaje Państwo Islamskie zwane ISIS [nomenklatura USA], jako gałąź al-Kaidy pod nazwą ISI - Państwo Islamskie w Iraku, jednak jej korzenie, sięgają inwazji sił USA na Irak w 2003 r.

Grupa wywodzi się z irackiej al-Kaidy, frakcji zbrojnej aktywnej w Iraku podczas wojny w latach 2003-2007. [...] Wielu analityków twierdzi że al-Kaida w Iraku, znana także jako AQI była w znacznej mierze propagandowym wynalazkiem Pentagonu, pretekstem dla zbrodniczej okupacji Iraku przez USA. Było to sfabrykowane zło, użyte przez USA do uzasadnienia ich działań, oraz do podtrzymania stworzonego przez administrację Busha mitu o wojnie, mówiącego o tajnych powiązaniach al-Kaidy i Saddama Husajna [3].

Dowód: Rzecznik armii USA, generał brygady Kevin Bergner, przyznał w 2007 r., cytowany przez New York Timesa, iż **szef AQI, Abdul Rashid al Bagdadi, znany również jako Abu Omar Bagdadi, był fikcyjną postacią, a jego publiczne deklaracje wygłaszane były przez irackiego aktora**. Raport Los Angeles Times w tej samej sprawie głosił dodatkowo, że „Bagdadi, domniemany przywódca irackiej grupy podległej al-Kaidzie, został uznany za nieistniejącego przez władze wojskowe USA, które twierdzą, że był on fikcyjną postacią, stworzoną by nadać obcej organizacji terrorystycznej iracką twarz.

„...Stwierdzenie wojska, że szef AQI jest fikcyjną postacią, pojawia się w chwili zwiększonych nacisków na Białą Dom, służących uzasadnieniu, pozostania żołnierzy USA w Iraku. Krytycy administracji Busha mówią, że prezydent próbował to zrobić przez powiązanie al-Kaidy, terrorystycznej sieci bin Ladena z konfliktem zbrojnym w Iraku, mimo tego że organizacja nie była szczególnie aktywna aż do inwazji USA w marcu 2003” [4].

Zgodnie z przewidywaniami winę za to oszustwo zrzucano na al-Kaidę, lecz ona sama, jest i zawsze była pomocnikiem CIA, od czasu jej utworzenia przez agencję w 1979 r. w celu walki z Sovietami w Afganistanie [patrz al-Kaida powstała dzięki CIA + Historia Osamy Bin Ladena: <https://ripsonar.wordpress.com/2014/09/23/historia-osamy-bin-ladena/>

„Ci sami ludzie którzy zaatakowali nas 11 IX to tłum, który bombarduje teraz iracką ludność - powiedział Bush.

Widzicie więc, że stwierdzenie o obecności al-Kaidy w Iraku było propagandą, wynalazkiem rządu amerykańskiego, po to aby uzasadnić wojnę i działania wojskowe w Iraku. Oczywistym jest więc, że grupa której przywódcą był aktor, jest tylko narzędziem propagandowym rządu USA służącym utwierdzeniu swojej pozycji tamtejszym regionie. Nie ma powodu by wierzyć, że al-Kaida w Iraku, istniała w formie opisywanej przez główne media. Istnieją natomiast podstawy do wiary w to, że grupa ta była fikcyjnym działaniem o charakterze psychologicznym pomysłu USA.

ISIS to twór stworzony przez służby wywiadowcze USA i Izrael

Nawet czołowe media przyznały, iż grupę skutecznie rozwijano w amerykańskich koloniach karnych w Iraku, a zwłaszcza w Camp Bucca, gdzie tuziny przyszłych dowódców ISIS przetrzymywano w czasie tamtejszej wojny. Później wypuszczono ich dokładnie w czasie kampanii służących zmianie reżimu w Libii i Syrii.

Przywódca ISIS, samozwańczy kalif to - Abu Bakhar Al Baghdadi. Jest to człowiek wykształcony, który studiował islamistykę i historię, który spędził kiedyś cztery lata w amerykańskim obozie Bucca w Iraku. Aresztowany za uliczne rozboje, za które dostał 4 lata. Zwalniając go w roku 2009, siły USA nie uważały go za zagrożenie, a śledczy znaleźli bardzo niewiele informacji na jego temat skąd też wziął się jego przydomek - „Duch”. - Tyle ze źródeł oficjalnych. A z tych mniej, czy bardziej przemilczanych?

Po pierwsze: Obóz Bucca impulsem powstania ISIS

Abu Bakr al Bagdadi, i przywódca ISIS był wpływowym pośrednikiem władz USA w obozie Camp Bucca, i działającym jako kontakt, między strażnikami i więźniami. Wywiad z jednym z dowódców ISIS znanym jako - Abu Ahmed został zamieszczony w gazecie The Guardian w

grudniu, 2014 roku. Tam Ahmed ujawnił, że Camp Bucca było miejscem powstania ISIS. Dziennikarz Guardian, Martin Chulov usłyszał od Ahmeda:

„Nigdy nie mogliśmy zebrać się w taki sposób w Bagdadzie czy gdziekolwiek indziej, to mogłoby być niebezpieczne. Tutaj, nie tylko nic nam nie grozi, ale także jesteśmy tylko kilkaset metrów od przywództwa al-Kaidy”.

„Jeśli w Iraku nie byłoby żadnego amerykańskiego więzienia, Państwo Islamskie nie istniałoby dzisiaj. Camp Bucca był fabryką, stworzył nas wszystkich, uformował naszą ideologię”.

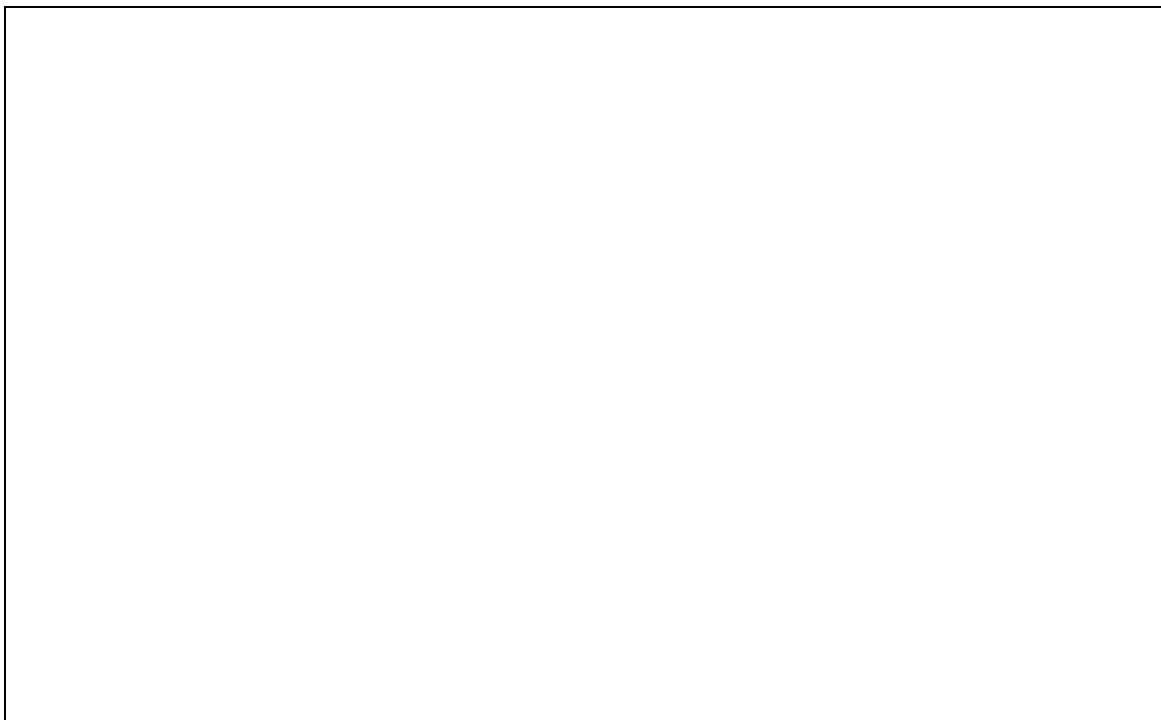
Adel Jasim Mohamed, były osadzony, powiedział w telewizji Al Jazeera:

„Ekstremiści mieli kompletną swobodę nauczania młodych osadzonych. Widziałem jak prowadzili kursy i rysowali na tablicach jak używać materiałów wybuchowych, broni, lub jak zostać zamachowcem-samobójcą”.

Gdy rząd USA próbuje ukryć swoje przestępstwa za swoją polityką zagraniczną, używa takiej wymówki:

„Nie wiedzieliśmy, nie mieliśmy pojęcia co się dzieje, nie mieliśmy odpowiednich kompetencji, więc zwolnijcie nas od odpowiedzialności”.

Bardziej wiarygodnym wydaje się fakt, że na terenie tych amerykańskich obozów al Baghdadi i reszta zostali po prostu zwerbowani przez Waszyngton jako mięso armatnie w przyszłych konfliktach w Syrii i Libii. Co się jednak tyczy planu obalenia siedmiu krajów w tamtejszym regionie, ok. 100 000 mężczyzn zdolnych do służby przeszło przez amerykańskie więzienia w Iraku podczas wojny. Jest to znaczna pula potencjalnych zalet w przyszłej wojnie przeciwko Syrii i Libii.



Po drugie: ISIS to sztuczny twór w celu destabilizacji regionu, a Baghdadi był wytrenowany przez Mossad.

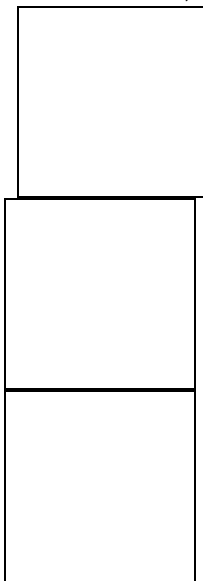
Były pracownik Agencji Bezpieczeństwa Narodowego USA [NSA], Edward Snowden, wyjawiał iż Islamskie Państwo w Iraku i Syrii [ISIS] powstało w wyniku współpracy brytyjskich i amerykańskich służb wywiadowczych z Mossadem. Snowden oświadczył, iż wywiady trzech państw utworzyły wspólnie organizację terrorystyczną zdolną przyciągnąć wszystkich ekstremistów świata w jedno miejsce przy pomocy strategii zwanej „gniazdem szerszeni”. Dokumenty NSA dotyczą niedawnego wcielenia w życie powyższej strategii poprzez tworzenie religijnych sloganów islamistycznych w celu ochrony bytu syjonistycznego. Według dokumentów ujawnionych przez Snowdena „jedynym sposobem obrony państwa żydowskiego jest stworzenie wroga blisko jego granic”. Według przecieków duchowny i przywódca ISIS Abu Bakr al-Baghdadi [aktor], przez rok uczestniczył w intensywnym szkoleniu militarnym, prowadzonym przez Mossad, a także w kursach teologii i retoryki [5].

Uzupełnienie: Wg francuskiej gazety przywódca ISIS, al-Baghdadi to były agent CIA znany jako Simon Elliot (Elliot Shimon) [6].

Dodatkowo Snowden miał potwierdzić jakoby Państwo Islamskie zwane ISIS, to akronim od „Israeli Secret Intelligence Service” czyli Izraelskich Tajnych Służb Wywiadowczych! patrz wideo+skrót: <http://www.cspan.org/video/?c4508223/isis> - Sam zaś Baghdadi miał być instruowany przez samego McKaina! Wyssane z palca? Bynajmniej.

John McKain

Senator John McCain, na Twitter w maju 2013 r. spotkał się z przedstawicielami liderów syryjskiej „umiarkowanej opozycji” by przedyskutować wspólny cel jakim jest obalenie prezydenta Asada. Zdjęcia z tego wydarzenia umieścił nawet na Twitterze. Na poniższym zdjęciu za plecami senatora stoi Abu Bakr al-Baghdadi [ur. 1971 r. w Samarrze], znany także jako Abu Du’a lub kalif Ibrahim Awwad Ibrahim Ali al-Badri as-Samarra’i - przywódca sunnickiej organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie w Iraku i Lewancie [ISIL] oraz samozwańczy kalif Państwa Islamskiego.



Wydarzenie to zostało poruszone również w mediach np. wideo 1 z „Los Angeles Times” oraz wideo 2 z „ABC News”:

<https://www.youtube.com/watch?v=bWvyv6LgNXI>

<https://www.youtube.com/watch?v=lbfsTcJCKDE>

Uzupełnienie: **William Engdahl dla RT w 2014:**

Redaktor [R]: „**...Czy uważasz że amerykańska kampania wojskowa pomoże w spełnieniu obietnicy Obamy o wypaleniu ekstremistycznej ideologii?**”

William Engdahl [WE]: „Już od kilku dni dokładnie się temu przyglądałem i uważam, że w ostatnich dniach w Waszyngtonie panuje schizofrenia. **Uważam że ISIS to operacja fałszywej flagi. Wszelkie dowody wskazują, że wywiady CIA i Izraela stworzyły ISIS jako pretekst do wojny w Syrii i Iraku ale głównie Syrii, aby pozbyć się Baszara al-Assada.** Uważam, że w administracji Obamy w ostatnich dniach nastąpiła zmiana oraz, taka jest moja hipoteza, że Putin planuje osobiście pośredniczyć, tak jak w sierpniu 2013 pośredniczył w hamowaniu wojny o broń chemiczną Assada.

[R]: **Wyjaśnijmy to, bo wielu widzów na świecie pomyśli, że to teoria spiskowa ... nie spojrzą na to poważnie. Twierdzisz, że ISIS zasadniczo została stworzona, ażeby USA mogły wkroczyć i zaatakować Saddama Husajna?**

[WE]: Tak twierdę. Ci dżihadysty zostali wyszkoleni w zeszłym roku w tajnych bazach CIA i sił specjalnych USA na terenie Turcji i Jordanii. Administracja Obamy odmówiła pomocy militarnej rządowi al-Malikiego w Iraku, który prosił o nią ponad rok temu. Później ISIS odnosi zatracające zwycięstwo, ale spójrzmy na ich personel - dowódcy są z Czeczenii, to niezwykle podejrzana zgraja. Są też tacy, którzy twierdzą, że al-Baghdadi to zmyślone nazwisko. Cała sprawa, całe to straszenie ISIS, naprawdę cuchnie, i myślę że ta mikstura to czyjeś dzieło, mające zapewnić pretekst to interwencji zbrojnej.

Patrz: W.Engdahl: ISIS to operacja false flag i pretekst do wojny w Syrii i Iraku [2014]:

<https://www.youtube.com/watch?v=e2W-Z5IXQd0>

Po trzecie: Raport z 2012 roku!

Jak już jesteśmy przy rewelacjach Snowdena, kumplach McKaina i tzw. „umiarkowanej opozycji” warto przytoczyć ważny raport przygotowany przez Radę ds. Relacji Zagranicznych opublikowany w 2012 r. O czym jest w nim mowa?

„Przyływ dżihadystów przynosi korzyści w postaci dyscypliny, ferworu religijnego, doświadczenia w walce w Iraku, funduszy od sympatyków sunitów w Zatoce, a co najważniejsze, zabójczych rezultatów. Krótko mówiąc, Wolna Armia Syryjska potrzebuje teraz Al-Kaidy” [7].

Uzupełnienie: Emerytowany szef DIA Michael Flynn przyznaje iż powstanie ISIS było decyzją Stanów Zjednoczonych: <http://mediumpubliczne.pl/2015/08/emerytowany-szef-dia-michael-flynn-przyznaje-ze-powstanie-isis-bylo-decyzja-stanow-zjednoczonych/>

W wywiadzie dla telewizji Al-Jazeera, przeprowadzonym przez Mehdi Hasana, generał Flynn pytany jest o znajomość raportu z 2012 roku, w którym DIA informowała administrację w Waszyngtonie oraz CIA o przerzutach broni z Libii do Syrii oraz o możliwości utworzeniu kalifatu w Syrii, czyli o powstaniu ISIS. Generał nie tylko przyznaje, że zapoznał się z raportem, ale także przyznaje, że poparcie Zachodu dla Państwa Islamskiego na początku jego egzystencji było „świadomą decyzją”.

Hasan: **Pan w zasadzie mówi, że w rządzie wiedziano o tym, że grupy te powstają, pan widział tę analizę i argumentował pan przeciwko tym działaniom, a zatem kto pana nie chciał słuchać?**

Flynn: Myślę, że administracja w Waszyngtonie.

Hasan: **A więc administracja w Waszyngtonie odwróciła wzrok od tego, co się dzieje?**

Flynn: Nie sądzę, by chodziło o „odwracanie wzroku”, myślę, że to była decyzja. Świadoma decyzja.

Hasan: **Świadoma decyzja by wesprzeć powstanie, w którym byli Salafici, al-Kaida i Bracia Muzułmanie?**

Flynn: Tak, to była świadoma decyzja, by robić, to co robiono.

Ripsonar {13.I.2016}

Za: <https://ripsonar.wordpress.com/2016/01/13/panstwo-islamskie-powstalo-dla-potrzeb-usa-i-izraela/>

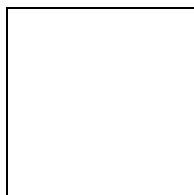
HOLOKAUST I HOLODOMOR „GENEZA ANTYSEMITYZMU” – CZĘŚĆ IV [ostatnia]

Te słowa są częścią wprowadzenia Cantora do rozdziału przez rosyjskiego pisarza Arkady Vaksberga, zatytułowanego „Żydzi Stalina” [Stalin’s Jews]. Jest nieprawdopodobne by Cantor, profesor historii na New York University, a wcześniej badacz z Rhodes, napisał w ignorancji o zakresie zabójstw sowieckiego państwa. Odstawiając kwestie dumy, wstydu i lojalności etnicznych czy religijnych, ten fragment stawia Cantora w pełnej zgodzie z Churchillem, Robertem Wiltonem, i ambasadorem Levko Lukyanenko.

Edwin Schoonmaker, *Demokracja i panowanie nad światem* [Democracy and World Dominion, s. 211, 1939] potwierdza to co mówi Cantor:

Piętnaście lat po rewolucji bolszewickiej wprowadzającej marksistowski program, redaktor *American Hebrew* mógł napisać: „Zgodnie z informacjami [jakie] autor mógł zebrać podczas pobytu w Rosji kilka tygodni temu, nie zburzono ani jednej synagogi, jak zrobiono z setkami, może tysiącami kościołów greko-katolickich...” [American Hebrew, 18.11.1932, s. 12]. Apostaci Żydzi, prowadząc rewolucję która miała zniszczyć religię jako „opium dla ludu”, jakoś oszczędzili rosyjskie synagogi [16]. Stąd długi cykl przemocy:

- a) W czasie średniowiecza, Aszkenazyjczycy modlili się o boskie unicestwienie Gojów, jak opisano w *Dwu Narodach* [Two Nations];
- b) postawy wyrażane w takich modlitwach wyrażano także w mowie i postępowaniu, wyraźnie rozumiały dla samych Gojów, jak opisano w *Dwu narodach*, a obszerniej w *Trzech tysiącach lat*;
- c) Żydzi, jako handlarze niewłników i arendarze, słowami Chaima Bermanta - „zasiali straszne żniwa nienawiści”;
- d) wieśniacy odpowiadali zabijając Żydów w buntach i pogromach na przestrzeni stuleci;
- e) Żydzi jako bolszewicy ostatecznie zareagowali, według Cantora, „żydowską zemstą”. Ta zemsta, składała się z masowego mordu na skalę, daleko przekraczającą jakąkolwiek narzuconą na Żydów przez chrześcijan, albo na cywilów każdego europejskiego narodu przez jego własny rząd.



Oprócz wojny jako takiej, od tej pory nie było tam już żadnego terroru na tę skalę, przynajmniej w Europie. [Azja, a zwłaszcza azjatycki komunizm [serwowany przez amerykańskich żydów], zobacz liczbowe szacunki w *Czarnej księdze komunizmu* [The Black Book of Communism, s. 4], i w *Gorzkich żniwach* [Harvest of Sorrow], s. 306. Ta pierwsza szacuje ogólną liczbę zgonów z powodu komunistycznych zbrodni przeciwko ludności cywilnej w Związku Sowieckim jak i w Europie Wschodniej na 21 milionów. Martin Malia z University of California w Berkeley, w przedmowie do *Czarnej księgi*, st. XX, mówi: „... w końcu staje się jasne, że nasze obecne szacunki liczbowe są skandalicznie niezgodne z rzeczywistym bilansem zbrodni politycznych [XX] stulecia”.

Była bardzo mała chęć Żydów do wzięcia odpowiedzialności za jakąkolwiek część tego długiego cyklu. Cantor „nauczył się być dumnym z ... rodzaju odwetu”, i Shahak [Trzy tysiące lat, rozdz. 4] tak mówi o powstaniu Chmielnickiego:

Jest to typowo chłopskie powstanie przeciwko skrajnej opresji [przeciwko żydom, jako doradcom polskiej magnaterii, mającym na nią duży wpływ - ad.]; powstaniu towarzyszyły nie tylko rzezie popełniane przez rebeliantów, ale też jeszcze straszniejsze okrucieństwa i „kontrterror” prywatnych armii polskich magnatów, co wyrzyło się w świadomości Żydów Europy Wschodniej po dziś dzień, lecz nie jako powstanie chłopskie, bunt uciskanych, z prawdziwie nędznych ziem, ani nawet jako zemsta zgotowana wszystkim sługom polskiej szlachty, ale, jako akt nieuzasadnionego antysemityzmu skierowanego przeciwko Żydom jako takim.

Przykładem demonstrującym opinię Shahaka, jest Louis Finkelstein, redaktor książki *Żydzi: ich historia, kultura i religia* [The Jews: Their History, Culture and Religion, wyd. 3, t. 2, 1960], która mówi o rzeziach w latach 1648-1649 [s. 250-51, 388-89], ale nic nie mówi o systemie arendy. W indeksie Finkelsteina, nie ma w ogóle tego hasła. Nie ma też u Geoffreya Wigodera, redaktora *The New Encyclopedia of Judaism* [New York University Press, 2002]. Artykuł o Chmielnickim w *Encyclopedia Judaica* [1972], ignorując nawet Graetza i Nata Hannovera faktycznie zaprzecza istnieniu dowodów na to, by żydowscy arendarze byli opresyjni... Żadna z tych ostatnich prac, oczywiście, nie mówi ani słowa o ukraińskim głodzie w latach 1932-1933, albo jego sprawcach.

W Świętym łańcuchu [The Sacred Chain] s. 14-16 Cantor mówi, że „... judaizm rabiniczny preferuje milczenie o historii”, i to po mocnym historycznym podkreśleniu Biblii:

Judaizm [przechrzył się] radykalnie by stać się religią bez historii, nie później niż w II wieku naszej ery... Ogólnie żydowskie zaciemnianie pism historycznych trwało do XIX wieku. Co nie zostało wymazane zostało zmniejszone i przerobione na motyw niesprobowanej wiktymizacji [Żydów]...

Z podobnym skutkiem zob. Trzy tysiące lat, rozdz. 2, zwłaszcza przypisy 8-14 i towarzyszący tekst, i prefację Samuela Grayzela do *Otchłani* [“The Abyss”] na st. IX. Nawet dzisiaj Cantor mówi [st. 15]: „realistyczna, mówiąca prawdę historia Żydów nie jest mile widziana w kręgach rządzących amerykańskich i izraelskich wspólnot żydowskich, wśród rabinów, miliardów patriarchów i prominentnych polityków” [17]. Zob. także rozdz. 8 *Separacji jako źródło cierpień* [Separation and Its Discontents], „Samooszukiwanie to aspekt judaizmu jako strategia ewolucyjna grupy”. MacDonald rozpoczyna ten rozdział od cytatu z Hanny Arendt, *Pochodzenie totalitaryzmu*, s. VII-VIII. Arendt zauważa „silną stronniczość polemiczną i apologetyczną” w żydowskiej historiografii [sprawa ta interesuje też Cantora, a zwłaszcza Shahaka], i później mówi:

„Gdy pokazała się [ta] tradycja żydowska o często gwałtownej wrogości do chrześcijan i Gojów, „żydowska opinia publiczna była nie tylko oburzona, ale szczerze zdumiona”, tak dobrze jej rzecznikom udało się przekonać siebie i wszystkich innych do braku faktu, że odrębność

żydowska była spowodowana wyłącznie wrogością Gojów i brakiem wiedzy. Ta samooszukująca się teoria ... faktycznie była przedłużeniem i modernizacją starego mitu o wybraństwie... [18] [19].

VIII. TRAKTOWANIE ŻYDOWSKICH „INFORMATORÓW”.

Preferencja milczenia o żydowskiej historii może być też następstwem *din moser*, prawa zakorzenionego w Pwt 17: 8-12 otwarcie narzucona w Strefie Osiedlenia przez większość XIX wieku, zgodnie z którym ci podejrzani o wydanie informacji żydowskich władzom gojowskim zasługiwali na karę śmierci bez uprzedzenia, z nakazu rabinów i innych liderów wspólnoty, zob. Żydowski fundamentalizm w Izraelu [Jewish Fundamentalism in Israel], s. 140-147. Na s. 146-147 Shahak i Mezvinsky mówią:

Nowi izraelscy historycy przedstawili dowody pokazujące, że do lat 1880-tych mordy żydowskich informatorów przez Żydów w imperium carskim były liczne. Pisarz Shaul Ginzberg ... napisał w autobiografii, że w XIX wieku setki żydowskich informatorów utopiono w Dnieprze, największej rzece „Strefy”. Tych informatorów oskarżano i skazywano według prawa informatorów tylko dlatego że podejrzewano ich o informowanie o czymś władz... Żydowski informator był potajemnie skazywany na śmierć bez możliwości powiedzenia czegokolwiek w swojej obronie. Ten model egzekucji stosowano przez setki lat, aż do niedawna.

I znowu, jak mówi Hartung, „okres półtrwania i penetracja takiego dziedzictwa kulturowego są często niedoceniane”. Shahak i Mezvinsky omawiają *din moser* w kontekście zabójstwa premiera Yitzhaka Rabina przez religijnego gorliwca, szczerze zachęcane przez ortodoksyjnych rabinów. Także jeśli chodzi o sprawę Rabina, zob. Wzrost ekstremizmu religijnego w Izraelu [„Growth of Religious Extremism in Israel”] Allana C. Brownfelda, Raport Waszyngtonu o sprawach Bliskiego Wschodu, sierpień-wrzesień 2000, dostępny online. *Din moser* mógł mieć coś wspólnego z olbrzymią niechęcią z jaką traktuje się samego Shahaka, i ze śmiercią Livii Rokach. To może tłumaczyć niektóre sprawy omawiane w poniższych przypisach końcowych.

Podczas gdy tłumy się mówienie prawdy, to rozgłębienie się ad hominem oczernianie. David Horowitz z FrontPageMag.com, wybierając tylko jeden przykład, byłego prezydenta Jimmy Cartera nazywa go „nienawistnikiem Żydów, podżegaczem do ludobójstwa i kłamcą” za mówienie, iż Izrael narzuca „apartheid” wobec Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu. Cartera oskarża też o „zniewagę”. Ale Horowitz na pewno wie, że Ariel Sharon powiedział byłemu premierowi Włoch Massimo D'Alema, w szczegółach które D'Alema potwierdza, że Izrael chce zmusić Palestyńczyków do życia w „Bantustanie”. Ha'aretz, 13-05-2003 [dostępny online], zob. także Shulamit Aloni [były izraelski minister edukacji]: „Rzeczywiście jest apartheid w Izraelu”, 5-01-2007 [dostępny online]:

Przy jednej okazji widziałem zdarzenie między [palestyńskim] kierowcą i [izraelskim] żołnierzem, który spisywał szczegóły zanim skonfiskował auto i odesłał jego właściciela. „Dlaczego?” - zapytał żołnierza. „Taki jest rozkaz, to droga tylko dla Żydów” - odpowiedział. Zapytałem go, to gdzie jest znak mówiący, że [nieżydowscy] kierowcy nie mogą jej używać. Jego odpowiedź była: „To on powinien o tym wiedzieć, a poza tym, co chcesz byśmy zrobili, postawili znak ... i pozwolili by jakiś antysemityczny dziennikarz ... zrobił zdjęcie żeby pokazać światu jaki tu istnieje apartheid?”

Obelga Horowitza skierowana jest, nie tak bardzo na Cartera, jak na polityków i innych którzy nadal martwią się o swoje stanowiska. Ma zastraszać, co robi, i jej styl nie jest nowy.

IX. NAZIŚCI I HOLODOMOR

Byłoby ciekawe by wiedzieć co naziści myśleli o holodomorze, który miał miejsce kiedy doszli do władzy w 1933.

Na pewno o nim wiedzieli. Niemieckie służby wywiadowcze, nawet przy mało prawdopodobnym założeniu że nie mieli własnych źródeł, nie mogłyby nie zauważyć historii w prasie brytyjskiej autorstwa Muggeridge; w amerykańskiej prasie opisywanej przez Lyonsa, Ralpa Barnesza z New York Herald-Tribune; we francuskiej prasie autorstwa Suzanne Bertillon z Le Matin; i w niemieckiej liberalnego [i Żyda] Paula Scheffera z Berliner Tageblatt.

Co więcej, nazistom trudno byłoby nie zauważyć tego, kiedy w sierpniu 1933 kard. Theodor Innitzer z Wiednia wzywał do wysiłków, by udzielić pomocy, twierdząc, że głód na Ukrainie zbierał żniwo „prawdopodobnie ... liczone w milionach”, i nadal żyjących zmuszał do dzieciobójstwa i kanibalizmu, zob. New York Times, 20-08-1933.

Tuż przed śmiercią w 1940, Jabotinsky uzasadniał „transferowanie” narodu palestyńskiego z ich domów tym, że „świat przyzwyczaił się do idei masowych migracji i nawet je polubił - Tom Segev, Jedna Palestyna, całość One Palestine, Complete, s. 406-07, 2000; zob. Nur Masalha - Wypędzenia Palestyńczyków: koncepcja „transferu” w syjonistycznej myśli politycznej [Expulsion of the Palestinians: The Concept of “Transfer” in Zionist Political Thought, 1882-1948 {1992}].

Teraz Izrael angażuje się w kultywowanie relacji z Turcją [w gruncie rzeczy jest niewielka różnica między nimi, szczególnie od czasu, kiedy władzę w Turcji przejęli tzw. „MłodoTurcy” - byli to żydzi którzy kultywowali masonerię i to właśnie z nich wywodzą się Saudowie-wahabici - ad.] i zachowaniem roszczenia żydowskiej wyłączności do „Holokaustu”. Jest też żydowska tradycja w której Ormian, z niejasnych przyczyn, równa się z Amalekitami, zob. Lekomyślne obrzędy [Reckless Rites], s. 10, 122-125. Zgodnie z tym Izrael nie tylko zachowuje dyplomatyczne milczenie o rzezi Ormian, ale także lobbuje przeciwko jej upamiętnianiu w Ameryce, zob. Larry Derfner, w Jerusalem Post, 21.04.2005 [„W kwestii ludobójstwa Ormian Izrael i niektóre amerykańskie organizacje żydowskie, a przede wszystkim Amerykański Komitet Żydowski przez wiele lat, agresywnie działały jako uczyszacze”] i Jon Wiener w Nation 12.07.1999. [Lucy Dawidowicz, czołowa historyk holokaustu, stwierdziła że „Turcy” mieli „racjonalny powód” zabijania Ormian, odwrotnie do Niemców którzy to nie mieli racjonalnego powodu zabijania Żydów”].

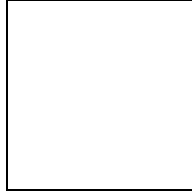
Nieżyjący już David Roth, krajowy łącznik etniczny Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego kiedyś zeznawał przed Kongresem w 1966 r. [kiedy Izrael uważał się za bastion wobec sowieckich wpływów na Bliskim Wschodzie], że „oburzające jest myślenie, że śmierć 7 milionów Ukraińców jest w jakiś sposób mniej ważna niż śmierć 6 milionów Żydów. Powinniśmy” - powiedział, odmawiać sowietom ostatecznego zwycięstwa naszym milczeniem”. To jest właśnie żydowska gra „fałszywej flagi”, gra na obie strony, by nikt nie zrozumiał właściwych intencji - ad.].

Nicholas Lysson

Tłum. Ola Gordon

Przypisy w oryginale: ↓

Źródło: <http://www.thepeoplesvoice.org/TPV3/Voices.php/2009/05/26/holo-caust-holodomor-origins-of-anti-semi>



Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/holokaust-i-holodomor-geneza-antysemityzmu-2015-10>
